

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 8 LUTEGO (fevereiro) — 1977 — Nr 3.512 — (4/77)

## Traktat nuklearny: Brazylia-RFN

### TRAKTAT TEN MIAŁBY ULEC ZMIANIE

Energia nuklearna stanowi z jednej strony niewyczerpane wprost źródło do elektryfikacji jakiegokolwiek kraju, z drugiej zaś strony przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju światowego. Energia ta bowiem mając jako paliwo uran udoskonalaony umożliwia produkcję broni nuklearnych. Rozsiewanie zaś tej broni może spowodować lokalną a nawet światową wojnę atomową, której straszne skutki nikt nie jest w stanie przewidzieć.

Istnieje jak wiadomo tzw. klub atomowy składający się z pięciu państw: USA, ZSRR, RFN, Francja i Chiny. Państwa te z wyjątkiem Chin zawarły traktat o nierozsiewaniu broni atomowych. Zobowiązały się więc niedopuszczać, by inne państwa weszły w posiadanie oczyszczonego uranu przy pomocy którego można fabrykować bomby atomowe. Kanada dzisiaj jeszcze jest krytykowana, że przyczyniła się pośrednio do produkcji bomby atomowej przez Indie. Francja zaś zwróciła się z wykonaniem umowy z Pakistanem na dostarczenie jej reaktorów nuklearnych. Obecnie przyszła kolej

na Niemcy Zachodnie, gdy te zawarły podobny traktat z Brazylją.

Dlatego to głównym tematem wizyty wiceprezydenta USA Mondale w Niemczech było przekonać rząd niemiecki, by przeprowadzić pewne zmiany w traktacie z Brazylją. USA nie domagają się zerwania tego traktatu, lecz jedynie modyfikacji niektórych punktów, gwarantujących użycie energii atomowej tylko dla celów pokojowych. Ogólne gwarancje istnieją w tym traktacie, jednakże USA domagają się ich większego sprecyzowania. Stąd w ciągu najbliższych dwóch tygodni trzech niemieckich sekretarzy stanu uda się do Waszyngtonu, by ze swymi amerykańskimi kolegami omówić szczegółowo jakie

## Limitacja broni strategicznych

AMERYKAŃSKI SEKRETARZ STANU UDA SIĘ DO ZSRR

Cyrus Vance, nowy sekretarz stanu USA, uda się z końcem marca bieżącego roku do Związku Sowieckiego, by nawiązać dalsze rozmowy na temat limitacji broni strategicznych - SALT (Strategic Arms Limitation Talks). Pierwsze rozmowy tego rodzaju odbyły się w maju 1972 roku między prezydentem Nixonem i pierwszym sekretarzem Breżniewem. Podpisał on umowę składającą się z dwóch głównych członów: a) limitacja odnośnie liczby broni strategicznych defensywnych oraz b) całkowite zaniechanie



Sekretarz stanu USA — CYRUS VANCE — uda się w marcu br. do Moskwy, by podjąć rozmowy o limitacji broni strategicznych (SALT).

produkcji broni ofensywnych.

Stosownie do brzmienia pierwszej części traktatu — USA i ZSRR miały prawo posiadać po 200 pocisków rakietowych do obrony stolic tych dwóch państw oraz 41 łodzi podwodnych z 656 rakietami dla Ameryki, a 42 łodzie z 172 rakietami dla ZSRR. Druga zaś część traktatu zobowiązywała USA

na przeciąg 5 lat do posiadania 1.054 interkontynentalnych pocisków rakietowych, Rosjanom zaś przyznawała 1.600 takich rakiet. Ponadto zamrożona została liczba strategicznych bombowców.

W 1974 roku doszło do ponownego spotkania między Fordem a Breżniewem we Władystoku. Tym razem osiągnięto jedynie to, że tak USA jak i ZSRR mogły posiadać 2.400 pocisków rakietowych, z tego 1.300 pocisków o kilku członach i kilku kierunkowych. Od tej daty wszelkie następne rozmowy amerykańsko-sowieckie nie przyniosły pozytywnego wyniku. Na przeszkodzie stanęły: najnowsza rakietka amerykańska Cruise oraz sowiecki bombowiec Backfire.

Trudno przewidzieć, jaki będzie wynik podróży Vence do Moskwy. Czy USA będą skłonne do ustępstw, czy też przeciwnie — zajmą pozycję energiczną. Dla nikogo nie jest sekretem, że ZSRR mocno już naruszył umowę z Władystoku, zajmując w kilku broniach wyższość nad Ameryką. To samo można powiedzieć o Pakcie Warszawskim posiadającym znaczną przewagę nad siłami Paktu Atlantycznego (NATO).



Brazylijski kanclerz AZEREDO DA SILVEIRA w energicznym tonie zapowiedział, że Brazylia nie zerwie Traktatu nuklearnego z Niemcami Zachodnimi. P. Prezydent, dowódca wojskowy oraz opinia publiczna Kraju są tego samego zdania.

\*\*\*

## Misje katolickie wśród Indian

PO SPOTKANIU: MINISTRA RANGEL REIS I DOM CARMINE ROCCO

Nuncjusz Apostolski Dom Carmine Rocco, po swej wizycie w Watykanie odbył ważną rozmowę z ministrem Spraw Wewnętrznych Rangel Reisa. Tematem tego spotkania była sprawa misji katolickich działających wśród różnych szczepów indiańskich osiadłych głównie w stanach Mato Grosso i Pará. Tak Nuncjusz jak i Minister uznali, że działalność tych misji jest bardzo pożyteczna a nawet konieczna. Państwo i Kościół mają wspólny cel: uprzystępnienie progresywnie uśpiętlom indiańskim coraz lepsze warunki do życia. Na tym terenie państwo i Kościół powinny ze sobą współdziałać.

Misyjną Radą Indian (CIMI) a FUNAI nazwać można "kłótnią rodzinną", a problemy z nich wynikające da się polubownie rozwiązać. Dom Carmine wyjaśnił jeszcze, że misjonarze dbają głównie o pracę duszpasterską wśród Indian, lecz zmuszeni są także wystąpić nieraz w obronie słabych czy uciśnionych, reklamując o sprawiedliwość społeczną.

Wszystkie jednak trudności czy problemy powstałe odnośnie obszarów będących w rękach Indian czy tzw. "posseiros" zostaną pomyślnie usunięte czy rozwiązane. Na ten temat odbędzie się rozmowa między CIMI i FUNAI.

Minister Rangel Reis wchodząc w szczegóły wyjaśnił, że misje katolickie wśród Indian będą dbały przede wszystkim o rozwój religijny różnych szczepów indiańskich oraz będą pracować nad ich powolną integracją w społeczeństwie. Misje te jednak tracą swą dotychczasową autonomię, podlegając bezpośrednio fiskalizacji Narodowej Fundacji Indian (FUNAI). Jest to konieczne, by uniknąć rozłamu w pracy nad Indianami oraz ewentualnych antagonizmów. Zapowiedział on także opracowanie konkretnych form, by współpraca misji katolickich z rządem przybrała realne oblicze.

Ze swej strony D. Carmine Rocco podkreślił, że nigdy nie było ostrego konfliktu między państwem a Kościołem w Brazylji. Niektóre sporadyczne choć bolesne epizody miały niestety miejsce, lecz nigdy nie doszło do zerwania stosunków. Tak np. nieporozumienia między

## Problem Rodezji bez rozwiązania

IAN SMITH NIE GODZI SIĘ NA PROPOZYCJE ANGIELSKIE

Wysłannik Wielkiej Brytanii Ivor Richard przedstawił premierowi Rodezji Ian Smith plan angielski, by rozstrzygnąć zaogniony konflikt między białymi a czarnymi w Rodezji. Plan angielski przewidywał: obecność komisarza brytyjskiego w Rodezji, który przewodniczyłby radzie ministerialnej złożonej z 30 członków, w tym 20 czarnych, 5 białych z partii rządowej i 5 białych z partii liberalnej. Komisarz ten z prawem weta przewodniczyłby również radzie bezpieczeństwa odpowiedzialnej za obronę i bezpieczeństwo państwa.

Plan brytyjski został przyjęty przez 4 murzyńskie ugrupowania niepodległościowe, lecz odrzucił go premier Smith, twierdząc, że władza w Rodezji oddana została w ręce mniejszości o przekonaniach marksistowskich. Fakt ten zmusiłby 270 tysięcy białych do opuszczenia kraju lub narażenia się na przesładowanie ze strony nowych władz. Smith dodał także, że plan brytyjski opiera się na żądaniach 5 krajów sąsiadujących z Rodezją, zdecydowanych poprzeć czynnie niepodległościowe ruchy murzyńskie w Rodezji.

Wielkie mrozy, niezapomniane od 100 lat, nawiedziły ostatnio Stany Zjednoczone, powodując paralizację w licznych fabrykach i szkołach

## Mrozy paraliżują życie w USA

FABRYKI I SZKOŁY ZAMKNIĘTE W KILKU STANACH

Wielkie mrozy, niezapomniane od 100 lat, nawiedziły ostatnio Stany Zjednoczone, powodując paralizację w licznych fabrykach i szkołach

podstawowych. Około 10 milionów robotników nie poszło do pracy, 1,6 miliona osób straciło pracę. Szczególnie dotknięte zostały mrozami takie stany jak: Teksas, Nowy Jork i Ohio, zaś z miast najwięcej ucierpiał Nowy Jork, Pittsburg i Buffalo. Zgodnie z obliczeniami ekonomistów, wielkie mrozy i obfite opady śnieżne podkopują mocno życie ekonomiczne USA.

By stawić czoła nowemu kryzysowi ekonomicznemu który zagraża Stanom, prezydent Carter, po zgodzie Kongresu, upoważnił producentów gazu naturalnego do bezpośredniego sprzedania go innym stanom, a nie tylko tam, gdzie ten gaz wydobywano. Ponadto Carter nakazał oszczędzać gaz przy ogrzewaniu budynków pu-

blicznych i prywatnych mieszkań. Rozpatrywana jest obecnie kwestia, by liczbę dni pracy w tygodniu ograniczyć do czterech do czasu gdy warunki atmosferyczne się polepszą.

Skutki mrozów najczęściej dają się we znaki w energetyce, w zbiorach rolnych, oraz w hodowli bydła. Jeszcze za wcześnie jest mówić o stratach w przyszłych zbiorach, jak również o liczbie sztuk bydła które zginie z powodu wielkich mrozów. Wystarczy powiedzieć, że kilkanaście osób zamarzło z zimna siedząc kilkanaście godzin w swych samochodach zablokowanych przez grube warstwy śniegu. Ogółem liczba ofiar wynosi 100 osób. Prasa amerykańska głosi, że podobnych mrozów Stany Zjednoczone nie zaznały od 100 lat.

## Cieźka sytuacja w Hiszpanii

WIELKIE PRZESZKODY W DEMOKRATYZACJI KRAJU

Premier hiszpański Adolfo Suarez powziął energiczne środki, by zapobiec dalszym aktom terroru, które miały ostatnio miejsce w Hiszpanii. Suarez wprowadził w życie dekret antyterrorystyczny ogłoszony w 1975 roku, który upoważnia policję do przeprowadzenia rewizji w domach prywatnych oraz do aresztowania osób podejrzanych na przeciąg 10 dni bez autoryzacji władz sądowych.

Wiadomą jest rzeczą, że terrorysty z lewicy (Grapo) porwali prezesa Najwyższego Trybunału Wojskowego — gen. Emilio Villaescusa Quilisa oraz przewodniczącego Rady Państwa — Antonio Mária de Oriol u Urquijo. Terrorysty z prawicy, (Antykomunistyczny Alians Apostolski — AAA) dokonali napadu na biuro komunistów, zabijając 5 adwokatów komunistycznych. W odwet za ten mord — lewicowcy zasztuczili trzech policjantów i zranili dalszych trzech.

Według opinii hiszpańskich kół politycznych, liczne akty terroru dokonane przez skrajną lewicę i skrajną prawicę mają na celu przeszkodzić dalszej demokratyzacji kraju realizowanej przez premiera Suareza, tj. zmusić wojskowych, by interweniowali czynnie w życiu politycznym Hiszpanii. Dlatego to główne partie polityczne domagały się od Suareza, by powziął jak najenergiczniejsze środki z użyciem siły włącznie — celem zaprowadzenia ładu w kraju i kontynuowania jego dalszej demokratyzacji.

Obecna działalność Gwardii Narodowej oraz policji (rewizja i aresztowania) ma właśnie na celu wykręcić i uwiezić autorów dokonanych zabójstw należących do dwóch grup terrorystycznych, by winnych przykładnie ukarać. Akcja ta zakrojona na bardzo szeroką skalę trwa nadal.

## W KALEJDOSKOPIE

◆ WASZYNGTON — Amerykański Departament Stanu zwrócił uwagę Moskwie, że jakiegokolwiek prześladowanie sowieckiego fizyka Andrieja Sacharowa, byłoby uważane przez USA jako pogwałcenie praw człowieka i przekreślenie uchwał powziętych w Helsinkach. W więzieniu w Moskwie znajduje się 15 dysydentów.

◆ MOSKWA — Szwedzki korespondent w Moskwie Cars Atenfeldt podał wiadomość, że jakiś starszy pan zapalił na sobie ubranie zmoczone benzyną dokonując w ten sposób samobójstwa przed mauzoleum Lenina w Moskwie. Człowiek ten palił się wyciągnąwszy ramioną w formie krzyża.

◆ S. PAULO — Stolica paulistańska otrzymała 1.280 autobusów elektrycznych, które obsługiwać będą linie o łącznej długości 300 km. Wydatki na ten cel pokryje Narodowy Bank Rozwoju Ekonomicznego.

◆ RIO — Petrobrás podpisał już kontrakty z trzema firmami zagranicznymi na poszukiwanie złóż ropy naftowej na terenie Brazylji. Kompaniami tymi są: British Petroleum, Shell i Elf Aquitaine — Agip. W połowie zaś br. Petrobrás ma podpisać dalszych kilka kontraktów.

◆ RIO — Dopiero teraz podano smutną statystykę szkód jakie wyrządziły w Teresopolis ulewne deszcze i obsunięcie się ziemi: 33 osób zabitych oraz szkody materialne oceniane na 9,5 milionów kruzellerów.

◆ BRASILIA — Minister Sprawiedliwości Armando Falcão, w odpowiedzi na memoriał 1.045 intelektualistów protestujących przeciw cenzurze w Kraju oświadczył, że procent ocenzurowanych filmów, książek, kompozycji muzycznych czy sztuk teatralnych jest śmiesznie mały w porównaniu z tym co nie popadło pod cenzurę. W konkluzji — cenzura nie ulegnie zmianie.

◆ BRASILIA — Prezydent Geisel skasował mandat ławnika Glenio Mathias Peres z MDB, który podczas posiedzenia Rady Miejskiej zaatakował w gwałtowny sposób władze federalne, nazywając je m. in. "nieodpowiedzialnymi".

◆ MOSKWA — W Ander Ginzburg, jeden z najbardziej znanych sowieckich poetów — dysydentów, i walczący odważnie w obronie praw człowieka w ZSRR, został uwieczony przez agentów KGB w pobliżu swego mieszkania w Moskwie. Ginzburg liczy 39 lat.

◆ BRASILIA — Wkrótce powstaną dwie kompanie rządowe produkujące nawozy sztuczne: Fertilizantes Fosfatados S/A. w miejscowości Patos de Minas oraz Petrobrás Mineral, która założy fabrykę potasu w Sergipe.

◆ WASZYNGTON — Dowództwo marynarki wojennej USA domaga się specjalnych sum, by unowocześnić niektóre jednostki floty amerykańskiej. W przeciwnym bowiem wypadku przewaga floty sowieckiej na morzach będzie faktem dokonany.

◆ NOVA DELHI — Premier-dyktator Indira Gandhi wyznała na kwiecień br. wybory parlamentarne. Wobec rozłamu w partii rządowej (Partia Kongresowa) 6 wybitnych polityków indyjskich zakłada nową partię, by uniemożliwić zwycięstwo Indiry.

◆ KAIR — Napięte zostały stosunki między Egiptem a ZSRR w związku z uwiecznieniem wielu komunistów, którzy przewodzili ostatnim wrogim manifestom antyrządowym. Mówi się przy tym, że Egipt winien jest Rosji 14 mld. dol.

◆ JUAZEIRO (Bahia) — Rozpoczęto już zamykać nową zaporę wodną w Sobradinho, która utworzy największe sztuczne jezioro na świecie (4 tys. km kw.). Za cztery lata elektrownia ta dostarczy energii elektrycznej w sile 13 mln. kilowatów tj. większej od Itaipu.

## PODSLUCHANE...

**ZBIGNIEW ZIEMBIŃSKI ODZNACZONY** — Dnia 24 stycznia br. w salonach Ambasador PRL p. Edward Wychowaniec odznaczył Mestrę Zbigniewa Ziemińskiego Złotym Orderem zasługi przyznany mu przez Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z okazji 50-lecia pracy twórczej. Ziemiński urodził się w 1908 r. w Wieliczce koło Krakowa, a swoją pracę teatralną rozpoczął w Polsce. Jako znany aktor i reżyser działał w Polsce 15 lat. Od 1941 roku poświęcił się teatrowi brazylijskiemu. Dzisiaj nazywają go Brazylijczyk "Ojcem teatru brazylijskiego". W uroczystości wzięło udział wielu przedstawicieli Rządu, Itamarati, świata artystycznego i kulturalnego, między innymi córka prezydenta A. L. Geisela. O przyznaniu Orderu, najwyższego odznaczenia polskiego dla cudzoziemców, informowała prasa, radio i telewizja brazylijska.

Przypomnijmy tutaj, że początki jego pracy teatralnej w Brazylii były ciężkie. Będąc człowiekiem o niespożytej energii, stawiał zwycięsko czoła wszelkim trudnościom. Szybko opanował język portugalski a swoją doskonałą grą aktorską podbił serca publiczności. Stworzył swą własną grupę teatralną z którą objeżdżał największe miasta Brazylii, wystawiając dobrane sztuki sceniczne. Wnet stał się założycielem Teatru w Rio i w São Paulo, zyskując podziw i uznanie na wszystkich scenach Brazylii. Choć już nie młody, wykazuje nadal największą klasę aktorską oraz młodzieńczą wprost werwę. Wielką to radość dla Polonii brazylijskiej, że posiada wśród brazylijskiego świata aktorskiego i teatralnego tak znakomitego rodaka.

**NOWY PROBOSZCZ PARAFII SW. WINCENTEGO W KURYTYBIE.** Dnia 20 stycznia br. w obecności ks. bpa. Dominika Wiśniewskiego oraz ks. wizytatora Wł. Biernackiego — objął urząd proboszcza parafii św. Wincentego a Paulo — ks. Szymon Wałęga. Nowy proboszcz urodził się na kolonii Dom Pedro II (blisko Kurytyby) dnia 30 maja 1950 roku będąc synem Franciszka i Róży z Szydłowskich. Studia gimnazjalne i filozoficzne odbył w Małym i Większym Seminarium prowincji południowej Księży Misjonarzy z siedzibą w Kurytybie. Studia zaś teologiczne odbył w Instytucie Teologicznym podległym Uniwersytetowi Katolickiemu w Kurytybie. Święcenia kapłańskie otrzymał 2 lutego 1974 roku z rąk ks. arcybiskupa D. Pedro Fedalto. Brat jego ks. Geraldo jest proboszczem parafii w Orleansie, zaś siostra Bernardete jest Szarytką pracującą w Cotepele (RS). Nowemu Proboszczowi przesyłamy jak najlepsze życzenia w pracy na niwie duszpasterskiej.

**ARTUR RUBINSTEIN,** najslawniejszy pianista czasów obecnych, obchodził dnia 28 stycznia br. 90 rocznicę swych urodzin. Mieszka obecnie w Paryżu, a ostatni koncert wydał w Londynie w słynnym audytorium Carnegie Hall na wiosnę ub. roku. Dobra publiczność oklaskiwała entuzjastycznie wielkiego pianistę, który choć w podeszłym wieku — nic nie stracił ze swej techniki i żywotności. Jego koncerty nagrane na płyty w latach 1950-60 wykazują fantastyczną wprost technikę i niezrównaną interpretację. W 1969 r. filmowiec francuski François Reichenbach i krytyk muzyczny Bernard Gavoty nakręcili przepiękny film z życia artystycznego Rubinsteina pt. "Ukochanie życia". Sławny pianista urodził się w Łodzi (Polska) z rodziny żydowskiej. Mając 3 lata, pobierał już lekcje muzyki, a licząc 6 lat — dał swój pierwszy koncert w obecności słynnego wówczas pianisty — Ignacego Paderewskiego. Jako młodzieniec koncertował na estradach USA i Europy. Wielbiony jest nie tylko jako pianista-wirtuoz, lecz także jako przemiły i nadzwyczaj sympatyczny człowiek.

**UPRAGNIONY WNUK.** Naszemu kronikarzowi z Rio de Janeiro p. Mikołajowi Kisiel-Kislańskiemu urodził się wnuk 14 stycznia br., który otrzyma imię Edwarda jak jego pradziadek. Syn p. Mikołaja nazywa się Piotr Kisiel-Kislański; ukończył studia na politechnice, jego żoną — Betty Duarte (Elżbieta) ma również za sobą wyższe studia. Gratulujemy p. Mikołajowi tytułu dziadka z serdecznym życzeniem, by jego wnuk Edward chował się zdrowo przy Boskiej opiece. Pisząc o naszym cenionym współpracowniku z Rio, który bezustannie zasilałamy "Ludu" kronikami, dziwimy się, że stosunkowo mało wiadomości mamy z São Paulo i z Porto Alegre, w których żyje przecież liczna Kolonia polska. Na pewno są tam nowości, tylko że nie ma komu o nich napisać.

Polonia paulistańska i portoalegreńska powinna znaleźć wśród siebie osobę, zdolną do napisania jeśli nie artykułów, to choć małych kronik do Podsluchanego.

**NOWOBRANY PREFEKT MUNICIPIUM ARAUKARI P. INZ. RIZIO WACHOWICZ,** obejmując oficjalne stanowisko prefekta dnia 1 lutego br., wydał już pierwszy numer nowego pisma "Jornal dos Pinheirais". Pismo to ładnie wydane i o treści interesującej mieszkańców tamtego Municipium znajdzie na pewno wielu czytelników. Doświadczenie bowiem uczy, że nowości lokalne podane w formie ciekawej a czasem nawet uszczypliwiej budzi żywe zainteresowanie wśród mieszkańców tegoż Municipium. Poczekajmy, aż się dowiemy, jakie echo znalazło to pismo.

**KOMITET OBRONY ROBOTNIKÓW W PRL.** Jak już wiadomo, w połowie ub. roku utworzył się w Polsce Komitet Obrony Robotników, który wystąpił w obronie pracowników w Ursusie i Radomiu, którzy w czerwcu ub. r. demonstrowali przeciw zwyczajnie cenowym artykułom żywnościowym, ogłoszonej przez władze PRL. Wielu z tych robotników utraciło pracę, wielu też dostało się do więzienia. Stąd Komitet Obrony Robotników niesie pomoc ofiarom policyjno-sądowych i administracyjnych represji stanowiących odwet za czerwcowe protesty robotnicze. Na czele Komitetu złożonego z 18 członków stoi świetny pisarz i publicysta Jerzy Andrzejewski, a członkami są m. in.: Jacek Kuroń — znakomity pisarz — historyk, Jan Józef Lipski — znany pisarz i krytyk literacki, prof. Edward Lipiński — nestor polskich naukowców itp. Członkowie Komitetu Obrony Robotników stwierdzają zgodnie, że ich działalność jest jawna i ma na celu nieść pomoc prawną, lekarską i finansową prześladowanym uczestnikom czerwcowego protestu w sytuacji, gdy związki zawodowe, agendy opieki społecznej i inne organy powołane do obrony obywateli — nie spełniają swych funkcji. Z chwilą, gdy ustana prześladowania, gdy wejdzie w życie amnestia i wszyscy aresztowani zostaną zwolnieni, gdy winni naduzyc i łamania prawa będą pociągnięci do odpowiedzialności — wtedy działalność Komitetu straci rację bytu.

("Orzeł Biały" — "Na Antenie" — grudzień 1976 r.)

**CZEKI NA RZECZ FUNDACJI SZTANDARÓW POLSKICH NA OBCYZYNIE** — byli żołnierze polscy mogą nadsyłać na ręce Redakcji, która ułatwi przekazanie ich daru do Londynu. Najmniejszym darem na Fundację jest 30 kruczeirów mających wartość funta szterlinga plus wysyłka. Przesyłki nadesłanych pieniędzy możemy dokonać tylko do końca kwietnia br. Nadsyłając czek pod adresem Redakcji, koniecznym jest podać imię i nazwisko ofiarodawcy jak również dokładny adres.

KORESPONDENCJA WŁASNA Z USA:

W chwili kiedy te słowa doleca do Kurytyby, "Lud" już poda wiadomość, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych objął władzę, składając uroczyste przysięgę na stopniach Kapitolu, czyli gmachu gdzie urzęduje Kongres, czyli Senat oraz Izba Reprezentantów.

Dwa lata temu mało kto poza stanem Georgia o nim wiedział i popularne było pytanie: "Jimmy who?" czyli "Jimmy, kto to taki?". Władza przechodzi więc nie tylko w ręce prezydenta z partii która nie była u władzy od wielu lat, ale w dodatku w

## JUŻ NARZEKAJA

re ręce nowego, mało znanego człowieka. Poprzedni prezydent z wyjątkiem Eisenhowera (gdy mowa o nowszych czasach) zasiadał w swoich młodszych latach w Kongresie, Carter był tylko gubernatorem stanu Georgia.

Jego zwycięstwo było niespodzianką dla większości polityków tak w Kongresie jak i w społeczeństwie. Nadal zastanawiają się dziennikarze, jakim człowiekiem on właściwie jest i z pewnym

niepokojem patrzą w najbliższą przyszłość, czyli w te cztery lata kiedy Stany Zjednoczone będą pod jego kierownictwem.

Prezydent nie jest ani cesarzem ani królem ani dyktatorem. Tak się jednak złożyło, że nie kto inny tylko prezydent posiada w Ameryce władzę naprawdę przerażającą siłą jednego, nawet najbardziej uzdolnionego i energicznego człowieka. Wyraził to kiedyś jeden z dziennikarzy w rozmowie z jakimś zagranicznym dostojnikiem: "Widzi pan tu wiele pomników, gdzie wśród nich jest pomnik jakiego kongresmana lub senatora? Sami prezydenci!"

Jimmy Carter weźmie więc w swe ręce przede wszystkim ogromną odpowiedzialność. Nowym znakiem tej ogromnej władzy jest "czarna walizka", którą nieustannie w pobliżu prezydenta trzyma jeden z wojskowych. Tylko prezydent ma do niej kluczyk. W walizce znajduje się aparatura sygnałowa, na jego znak wszyscy dowódcy amerykańskich sił zbrojnych na lądzie, na morzu i w powietrzu mogą zacząć wojnę atomową. Amerykańskie pociski atomowe i wodorowe mogą albo uderzyć na przeciwnika albo odpowiedzieć w sekundach lub minutach na jego atak. Świat może stać się w promieniach, w jednej godzinie miliony ludzi mogą zginąć w zaatakowanych miastach.

Ta potworna możliwość jest jednak uważana za coś, na co się nie porwie nikt na całym świecie, choć są podobno chwile, kiedy "armaty same zaczynają strzelać" i nie jest wykluczone że nie tylko prezydenci i inni rządzący narodów, ale byle szalaniec może spowodować "wypadek". Aby zapobiec takiemu "wypadkowi" zaprowadzono pomiędzy Ameryką a Moskwą stałą linię komunikacyjną. Nazywa się to "hot line" czyli "gorący drut" choć właściwie chodzi o komunikację "bez drutu" czyli radiową za pośrednictwem satelity unoszącego się stale nad ziemią i nieustannie gotowego do wymiany zdań pomiędzy dowództwem amerykańskim a sowieckim.

Prezydent jest najwyższym dowódcą amerykańskich sił zbrojnych.

Ale prezydent jest równocześnie szefem całej administracji cywilnej. Wszyscy ministrowie czyli po amerykańsku "sekretarze" olbrzymich departamentów rządowych działają tylko w jego imieniu i w granicach przez niego wytyczonych. Najwyższy minister może być przez

prezydenta usunięty z urzędu natychmiastowo i nieodwołalnie. Tak się stało za rządów Nixona kilka razy, a Ford usunął nawet ministra obrony (Schlesingera) tak niespodziewanie, że dowiedział się o tym czujni dziennikarze albo w tym samym czasie albo wcześniej niż sam minister! Osobistymi przedstawicielami prezydenta są ambasadorowie amerykańscy.

Jakkolwiek każdy senator i każdy członek izby reprezentantów może wnieść projekt nowej ustawy, to jednak praktycznie biorąc tylko prezydent takie projekty przygotowuje i przedstawia Kongresowi.

Tak samo tylko prezydent jest upoważniony do prowadzenia całej polityki zagranicznej, chociaż Kongres ma władzę zatwierdzania umów międzynarodowych. Należy tu przede wszystkim wspomnieć wojny, choć w dzisiejszych czasach może nie być ani chwili czasu na zwolnienie Kongresu na wypadek niespodziewanego ataku atomowego. Od tego jest właśnie ów kluczyk do "czarnej walizki", a przy telefonie "hot line" nie będzie zasładał w razie nagłej potrzeby cały Kongres, tylko prezydent.

Każdy z 50 stanów należących do Unii, jaką są Stany Zjednoczone, posiada samorząd i gubernatora, ale niezliczona ilość ważnych spraw należy z konieczności do rządu federalnego czyli do prezydenta, wystarczy wymienić tylko komunikację i transport od Kalifornii po Boston.

W nagłówku jest napisane "już zaczynają narzekać". Chodzi o narzekanie na Cartera, choć jeszcze w tej chwili urzędu nie objął. Narzekają liderzy związków zawodowych i Czarni. Padają nawet zgola nieprzyjemne słowa jak na przykład: "gdymyśmy kilka miesięcy temu wiedzieli, że Carter takich ludzi mianuje ministrami, to nasze głosy dostałby Ford". Chodzi im o dwie sprawy. Nie podobają się im niektórzy ministrowie mianowani przez Cartera, jak na przykład pan Bell, którego Carter wyznaczył na ministra sprawiedliwości (właściwy tytuł "Attorney General"), bo był on przez długie lata przeciwnikiem Czarnych. Inna sprawa to biliony dolarów jakie Carter przeznaczą na walkę z bezrobociem. Trzydzieści bilionów to zdaniem tych liderów za mało! Nic ich nie obchodzi, że kasy rządowe i bez tego nowego wydatku (Ford by się nigdy nie zgodził!) wykazują grubą deficyt.

Krótko mówiąc, szeroki uśmiech Cartera nie będzie zbyt głośny!

A. S.

FUNDACJA SZTANDARÓW PSZ NA OBCYZYNIE

20 Princes Gate, London SW7 1QA

## ODEZWA

najstarszych byłych dowódców Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie do wszystkich żołnierzy, osiadłych obecnie w wolnym świecie, w sprawie FUNDACJI SZTANDARÓW POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA OBCYZYNIE

Z woli Prezydenta RP i z rozkazu Naczelnego Wodza, generała Władysława Andersa, sztabdary bojowe, pod którymi walczyliśmy, zostały w 1947 roku uroczystie złożone w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie — do czasu, gdy będą mogły powrócić do Wolnej Polski.

Sztandarów tych jest siedemdziesiąt dziewięć. Instytut, przyjmując je pod swój dach, stał się zatem sanktuarium świętości żołnierskich i naszym wspólnym obowiązkiem jest to sanktuarium zabezpieczyć.

W wykonaniu tego żołnierskiego obowiązku została utworzona w 1970 roku "Fundacja Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie". Przewodniczącym powierników Fundacji jest gen. dyw. Zygmunt Bohusz-Szyszko.

Żołnierze PSZ zostali o tym powiadomieni przez prasę oraz komunikaty oddziałowe i wezwani do stania się Fundatorami przez indywidualną wpłatę na rzecz Fundacji kwoty co najmniej jednego funta szterlinga.

Ta skromna danina, na którą stać każdego żołnierza, dałaby poważną sumę około 60 tysięcy funtów, odsetki z których stanowiąby stałą podstawę dla zabezpieczenia zarówno sztandarów, jak i budynku, w którym znajduje się Muzeum Wojska Polskiego.

Z ogłoszonego ostatnio sprawozdania Fundacji i zestawienia finansowego z dnia 27 lipca 1976 roku wynika, iż majątek dotychczas zebrany z dotacji oraz otrzymany z oprocentowania kapitału — po potrąceniu już dokonanych wydatków na konserwację sztandarów i zbiorów narodowych, które wyniosły łącznie £ 3.336 — przekroczył £ 17.000. Ze sprawozdania tego wiemy jednak także, iż dotychczas zaledwie około trzech tysięcy byłych żołnierzy dokonało indywidualnych wpłat na rzecz Fundacji. Nie odpowiada to w żadnym wypadku liczbie b. żołnierzy PSZ, zamieszkałych w wolnym świecie, a wynika być może z faktu, iż nie do wszystkich jeszcze dotarła wiadomość o powstaniu Fundacji i jej dotychczasowej działalności.

Zwracamy się zatem do każdego żołnierza polskiego, który dotychczas nie dokonał tego obowiązku, by jak najszybciej dołączył do grona Fundatorów przez wpłacenie sumy co najmniej jednego funta angielskiego (lub jego równoważności o walucie kraju swego zamieszkania). Adres Fundacji brzmie: Fundacja Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie, 20 Princes Gate, London SW7 1QA, Great Britain.

Równocześnie podajemy do wiadomości, iż sprawozdanie z pięcioletniej już działalności Fundacji zostało ostatnio wydane przez jej powierników w starannie opracowanej, ilustrowanej broszurze. Otrzymać ją można bezpłatnie przez zgłoszenie się osobiście lub listownie pod adresem Fundacji.

Podpisali:

Generalowie: Stanisław Maczek, Zygmunt Bohusz-Szyszko, Bronisław Duch, Tadeusz Pelczyński, Klemens Rudnicki, Kazimierz Głabisz, Aleksander Gabszewicz, komandor Bohdan Wroński, płk. Maria C. Lesiakowska.

Prosimy prasę polską, wychodzącą w wolnym świecie oraz komunikaty organizacji skupiających b. żołnierzy polskich o pomoc w rozpowszechnianiu niniejszej odezwy przez opublikowanie jej na łamach pisma.

\*\*\*

FUNDACJA SZTANDARÓW PSZ NA OBCYZYNIE

90 Princes Gate, London SW7 1QA

Nazwisko .....  
Imię .....  
Tytuł (stopień) .....  
Adres .....

Załączam ..... jako dar na Fundację Sztandarów PSZ na Obczyźnie i proszę o wpisanie mnie do Księgi Fundatorów.

Data ..... podpis

Czeki prosimy wysyłać na: REGIMENT COLOURS FUND.

## Śp. Ludwik Szpak

Dnia 29 grudnia 1976 roku, zaopatrzony św. Sakramentami zmarł na Kol. D. Pedro Śp. Ludwik Szpak, pozostawiając w żalobie żonę Martę z rodziny Nalepów, 12 dzieci i 29 wnuków. Z 12 dzieci wyliczyć należy: Michała znanego z Łucją Gogolą; Annę, Wiktorię i Magdalene — zakonnicę w Zgromadzeniu Sióstr Rodziny Maryi; Jadwigę wydaną za Roberta Biernackiego, Józefę znaną z Antonią Miką, Helenę zamężną z Piotrem Miką, Wawrzyńca jeszcze kawalera, Alfonsa znanego z Teresą Łaskowską, Franciszkę znaną z Heleną Krzyżanowską, Władysława, jeszcze samotnego, Marię wydaną za Franciszkę Gogolę, już zmarłych.

Śp. Ludwik, urodzony 13 maja 1905 roku, zachorował poważnie 26 grudnia 1976 roku. Chorobę znośił z cierpliwością i rezygnacją aż do świątobliwej śmierci. Śp. Ludwik Szpak był dobrym mężem, ojcem, wzorowego życia i współżycia, dobrym i przykładowym katolikiem. Był członkiem Stowarzyszeń: Świętego Różańca i Apostolstwa Modlitwy. Gazetę "Lud", którą przekazał żonie i swoim dzieciom, czytał aż do końca życia.

Mszę św. koncelebrowaną, na Dom Pedro odprawił miejscowy proboszcz ks. Wendelin Świerczek z dwoma księżmi z Campo Largo, w Orleansie zaś ks. Gerard Wałęga z ks. Nereuszem, Kapucynem z Campo Magro. Obecni kapłani podnieśli zasługi zmarłego w wychowaniu swych dzieci w duchu katolickim; przypomnieli wszystkim obecnym, że śmierć świątobliwych jest przejściem z ziemi cierpienia do życia niecierpięcego w niebie. Cała rodzina, krewni, znajomi, licznie zebrane Siostry Rodziny Maryi i lud Boży, oddali zmarłemu tę przysługę tak w kościołach jak na cmentarzu.

Żona zmarłego wdzięczna za liczną obecność i ostatnią przysługę oraz modły kapłańskie i ludu Bożego, przez polską gazetę "Lud", składa serdeczne "Bóg zapłać"! Niech odpoczywa w Panu!

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.

**LUD**

Alameda Cabral, 846  
Caixa Postal, 988  
Telephone: 22-1057  
80.000  
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

**Expediente: LUD**  
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:  
Livro "B-1" N.º 126 de 9-12-1946.  
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.  
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Gerente Administrativo: João Novak  
**GODZINY PRZYJĘĆ:**  
Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00.  
W soboty: od 8:00 do 11:00.

U W A G A !  
OD STYCZNIA  
PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1977

Pocztą zwykłą:  
W Brazylii ..... Cr\$ 140,00  
W krajach północno i południowo-amerykańskich 25 dolarów  
W Europie, Azji i Oceanii ..... 30 dolarów  
Cena egzemplarza ..... Cr\$ 3,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W USA: Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.

# Polacy w wojnie domowej USA (1)

MIECZYSLAW HAIMAN

Dokładne określenie liczby Polaków w armiach Północy i Południa jest rzeczą podobnie niemożliwą, jak policzenie całego wychodźstwa. Pomimo olbrzymiego bogactwa materiałów, brak jest prawie jakiegokolwiek danych co do pochodzenia żołnierzy w obu armiach. Tylko kilka stanów starało się notować narodowość żołnierzy, a raczej miejsce ich urodzenia. Jednakowoż na podstawie niektórych danych można wywnioskować liczbę Polaków-żołnierzy.

Jako podstawę do wyszukania liczby Polaków w armii unijnej przyjąłem listę żołnierzy zmarłych i poległych w czasie wojny, oraz listę oficerów. Sporządziłem je wedle urzędowych wydań waszyngtońskich, mianowicie pierwszą listę głównie na podstawie 27-tomowej "Roll of Honor — Names of Soldiers who died in defence of the American Union interred in National Cemeteries, (Washington, D. C., 1869), drugą zaś głównie na podstawie 8-tomowej "Official Army Register of the Volunteer Force of the United States Army" (Washington, 1865).

Tak jedno, jak i drugie dzieło jest, niestety, niedosyć kompletne. Z innych źródeł otrzymałem stosunkowo wiele nazwisk polskich, nie zapisanych ani na urzędowej liście poległych, ani w rejestrze oficerów. Obie listy uzupełniłem, wedle możliwości, przeważnie na podstawie dokumentów stanowych i historii poszczególnych pułków.

Przy przygotowaniu tych spisów za jedyną niemal legitymację polskości mogłem przyjąć polskie brzmienie nazwiska. W tym względzie miałem wielką trudność z powodu powszechnego przekraczania nazwisk polskich przez Amerykanów. Nazwiska tych samych żołnierzy lub oficerów, niewątpliwie Polaków, zostały nieraz zapisane w jednym i tym samym rejestrze w paru lub kilku odmianach. Niektóre musiały być prostawiane wedle fonetyki, a wiele nazwisk, co do których przypuszczałem, że są polskie, musiały być odrzucone z powodu bezlistosnego przekroczenia piśmowni. Wolałem jednak uniknąć podejrzenia o naciąganie faktów.

Przy takim systemie musiałem też pominąć niemal wszystkich Polaków z obcymi nazwiskami. Wiadomo jak wielu Polaków nosi np. nazwiska niemieckie. Gdy nie miałem żadnej wskazówki co do polskości ich posiadaczy, przechodziłem nad nimi do porządku. Tak więc gdyby przypadkiem na spisy, sporządzone przeze mnie, dostał się nawet jaki cudzoziemiec, nierównie więcej Polaków opuściłem z powodów wyżej wymienionych.

Na podstawie tych spisów doszedłem do wniosku, że w samej tylko armii unijnej służyło około 4.000 Polaków.

Obliczenie przeprowadziłem w następujący sposób:

Lista oficerów, ułożona przeze mnie, zawiera około 160 nazwisk. Ponieważ liczba oficerów w armii unijnej wynosiła w stosunku do liczby żołnierzy mniej więcej 1 do 20, przeto, pomnożywszy 160 przez 20, otrzymamy 3.200. Wziąwszy pod uwagę fakt, że nawet wykształceni Polacy służyli w armii amerykańskiej jako szeregowcy i nieznanymi im językami angielskiego utrudniała im uzyskanie "komisji"; że niektórzy, jak kap. Ludwik Żychliński, którzy niewątpliwie służyli, nie zostali nigdzie zarejestrowani; że, wreszcie wielu oficerów-Polaków musiałem opuścić z powodu obcych nazwisk, — przeto można sumę Polaków w armii unijnej śmiało podnieść do 4.000.

Z cyfrą tą niemal w zupełności zgadzają się moje obliczenia wedle listy zabitych i zmarłych. W armii unijnej ogółem służyło około 2.800.000 ludzi podczas całej wojny. Z liczby tej przeszło 300.000 zginęło na polu walki, zmarło z ran, chorób itp. Ogólny odsetek śmiertelności wynosił więc około 11. Spis poległych, który podaję, zawiera prawie 280 nazwisk. Pomnożywszy 280 przez 11, otrzymamy, 3.080. Ponieważ w liście tej brak zupełnego spisu poległych z kilku stanów, floty, oraz z regularnej armii Stanów Zjednoczonych, w której Polacy dosyć licznie służyli (z nędry przeważnie) od najdawniejszych lat; ponieważ z przeszło 300.000 żołnierzy, pogrzebanych na narodowych cmentarzach, prawie połowę zapisano jako nieznanymi; ponieważ wreszcie i tu także musiałem niechybnie opuścić wiele Polaków z powodu przekroczenia lub obcych nazwisk, przeto i te 3.080 należy podnieść do 4.000.

Tylu więc mniej więcej Polaków służyło w samej tylko armii unijnej podczas wojny domowej.

Co do liczby Polaków w armii konfederackiej, jakiegokolwiek obliczenia są niemożliwe z powodu wielkich braków w rejestrach. Liczne dokumenty konfederackie nie zostały dotychczas wydane, jeszcze liczniejsze zaginęły bezpowrotnie, wielu wydawców południowych, które mogłyby mi posłużyć za źródła, nie mogłem użyć z powodu trudności, jakie pociągnęłyby za sobą takie badania. Dlatego też można tu tylko wnioskować na podstawie liczby Polaków, zamieszkujących stany południowe i na podstawie niektórych innych danych, że pod sztandarami Konfederacji służyło do tysiąca naszych rodaków.

Razem więc około 5.000 Polaków przelewało krew w amerykańskiej wojnie domowej. Suma ta z pewnością nie jest przesadzona, — moim zdaniem, raczej nawet nieco za skromną. Jeżeli Węgrzy, których wówczas w Ameryce była znikoma garstka, mogą chlubić się, że dostarczali około 800 żołnierzy armii unijnej; jeżeli

Żydzi policzyli swoich żołnierzy w obu armiach amerykańskich aż na 10.000; czyż nie jest naszym świętym obowiązkiem wobec przeszłości poprawić nareszcie poniżające własne nasze przypuszczenia, puszczane na chybił-trafił, o znikomej liczbie Polaków walczących

w wojnie domowej? Liczba 5.000 Polaków różni się olbrzymio od owych "kilkuset", podawanych bez żadnych podstaw historycznych.

Wychoźstwo polskie, liczące wówczas 30.000 dusz, mogło zresztą z łatwością wstąpić 5.000 ludzi do obu armii, gdyż imigrację stanowili

przeważnie mężczyźni w sile wieku.

Jeden ze statystyków wojny domowej, dr A.B. Gould, z uznaniem pisze o zachowaniu się cudzoziemców w tych latach ciężkiej potrzeby amerykańskiej: "Emigranci przyjmowali niemię ciężary obowiązków obywatelstwa amerykańskiego równie chętnie, jak i jego prawa". Statystyka jego dowodzi, że obcokrajowcy dali procentowo więcej nawet żołnierzy do szeregów unijnych, aniżeli rodowici Amerykanie.

## RZECZY CIEKAWY I PRAWDZIWE

BARDZO PÓŹNY AWANS

Pośmiertne awanse, nieraz dopiero w kilkanaście lat po zgonie przyznawane, zdarzały się niemal we wszystkich siłach zbrojnych, zarówno jeszcze istniejących, jak już, jak nasze, zlikwidowanych. Zresztą te opóźnienia były znikome w porównaniu z niedawno podpisanym przez prezydenta Forda (przed ustąpieniem) awansem pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych — George'a Washingtona do najwyższego stopnia generalskiego (General of the Armies) — w 177 lat po jego zgonie.

Ten stopień "sześciogwiazdowego" generała, ustanowiony przez kongres w 1799 roku, gdy Washington dogorywał, jest o tyle najwyższym amerykańskim stopniem wojskowym, ponieważ — w przeciwieństwie do wszystkich innych — większych krajów — Ameryka stopnia marszałkowskiego nie zna. Dlaczego ówczesny prezydent Adams, nie nadał go Washingtonowi, bohaterowi narodowemu i naczelnemu wodzowi w zwycięskiej wojnie z Anglią, nie wiadomo.

Tak czy inaczej dotychczas jedynie generał Pershing, dowódca ekspedycyjnej armii amerykańskiej podczas pierwszej wojny światowej, szóste gwiazdki otrzymał, bo czołowi generałowie amerykańscy z II wojny światowej, Marshall, Mac Arthur, Eisenhower, Arnold i Bradley, dorobili się tylko pięciu gwiazdek, czyli stopnia "General of the Army".

Obecnie, dzięki Fordowi, Washington zajmuje pierwsze miejsce w liście starszeństwa. Późno bo późno, ale słusznie.

**SZKOCI MARZA O WŁASNEJ ARMII**  
Przewodniczący Szkockiej Partii Nacjonalistycznej, William Wolfe, oświadczył na konferencji prasowej w Edynburgu, że w razie uzyskania niezawisłości Szkocja powinna mieć także własne siły zbrojne i to zarówno lądowe, jak morskie i powietrzne.

Wylczył, że podług obecnych cen uzbrojenie i utrzymanie tych sił kosztowałyby ok. £ 450 mln rocznie, czyli tylko 4 proc. narodowego produktu Szkocji, podczas gdy utrzymanie i dozbrajanie sił zbrojnych Zjedn. Królestwa pochłania 6 proc. jego produktu. Zapewnił przy tym, że utworzenie odrębnych sił szkockich nie tylko nie osłabiłoby obronności Wielkiej Brytanii, ale wzmocniłoby NATO i poprawiłoby obecnie niedostateczną ochronę morskich sztybów i naftociągów i połowów rybackich.

Kokietował słuchaczy również tym, że utworzenie odrębnych sił szkockich, opartych wyłącznie na ochotniczym zaciągu, dałoby zatrudnienie około 50.000 żołnierzom i cywilnym pracownikom. Nie wydaje się, by tymi naciągniętymi argumentami swoje audytorium przekonał.

W SKRÓCIE

Po raz pierwszy w historii pieniądza papierowego ukazały się banknoty, których wartość łatwa jest do zidentyfikowania przez niewidomych.

Są to wypuszczone w Holandii banknoty 10-guldenowe, które w jednym z rogów posiadają trzy wypukłe punkty. Bank Holenderski planuje emisję dalszych, o wyższej wartości.

130-letni Irańczyk, Menat Ali, był kilkanaście razy żonaty. Pierwszy raz jako 15-letni chłopiec, ostatni, gdy skończył 122 lata. Wziął wtedy za żonę 14-letnią dziewczynę. Zapytany, czemu zawdzięcza długowieczność, odparł, że to zasługa seksu.

Książę Aleksander Borgia, potomek słynnego rodu polityków, papieży i trucielni jest właścicielem ekskluzyw-

nego lokalu na ekskluzywnej Via Veneto w Rzymie. Specjalnością lokalu jest coctail osobiste przyrządzany przez księcia pod jakże intrygującą i wzbudzającą dreszcze nazwą: "tajemnica rodziny".

Władze australijskie wydały zarządzenie zabraniające pletwonurkom — amatorom, prowadzenia przybranych poszukiwań wraków na dnie morskim. Pod pozorem sportu wytworzył się bowiem proceder rozgrabiania cennych okazów z XVII i XVIII wieku, które edług przepisów są własnością państwa.

Prof. dr Melvin Gerschmann z Uniwersytetu Stanu Maine (USA) stwierdził po wielu latach badań, że każdy człowiek rozsiewa wokół siebie jemu tylko właściwy "osobisty zestaw mikroobów". A więc powietrze domu, do którego włamał się dany osobnik, można zbadać drogą specjalnych analiz i porównań z "zestawem mikroobów" podejrzanego. Policja przeprowadza pierwsze próby.

Dzieci w Bethel, Alaski, nigdy nie widziały krowy i nie mogą sobie wyobrazić w jaki sposób ona daje mleko. W związku z tym postanowiono sprowadzić samolotem krowę z Anchorage i zrobić dzieciom lekcję pokazową. Koszt transportu miał wynieść 500 dolarów.

Najstarszą kopalnią rudy żelaznej w Stanach Zjednoczonych, jest kopalnia Cornwall Iron Mine w powiecie Lebanon w stanie Pennsylvania. Ruda wydobywana jest z tej kopalni nieprzerwanie od roku 1742.

Bobry potrafia pozostawać pod wodą przez 15 minut, bez wyrzucania się na powierzchnię wody. Nos bobra posiada specjalną przedziałkę, która zamyka się gdy bóbr zanurza się pod wodę.

ROLA SATELITÓW

Pewność zwycięstwa i optymizm wyrażała twarz prezydenta Egiptu Anwara Sadata, jeszcze wtedy, gdy Izraelczycy po początkowych niepowodzeniach wojny Yom Kippur przeważali szalę zwycięstwa na swoją stronę i ponownie przedostali się na Zachodni Brzeg Kanahu Sueskiego. Niczego nie osiagnął premier sowiecki Kosygin, który pospiesznie udał się do Kairu, aby nakłonić Egipcjan do zawieszenia broni przed ostatecznym sukcesem Izraela. Sadat wskazał na raporty swoich generałów donoszące o sukcesach na froncie i odmówił wstrzymania ognia. Gdy Izraelczycy przygotowywali się do likwidacji przerwanego frontu manewrem oskrzydającym, rozczarowany Kosygin wracał do Moskwy.

Wtedy to, całkiem nieoczekiwanie i w samą porę dla Egiptu, bój został zakończony dzięki nowemu pomocnikowi środkowi prowadzenia wojny. Na zdjęciach pozostawionych przez Kosygina w Kairze, które zostały zrobione przez satelity rozpoznawcze, Sadat i jego doradcy z niejakim zaskoczeniem zapoznali się z faktycznym przebiegiem linii frontu. Dla armii egipskiej sytuacja była rzeczywiście groźna. I oto nagle ze strony arabskiej nie stało na przeszkodzie do szybkiego zawieszenia broni.

Wydarzenie to relacjonowane przez prasę amerykańską i zachodniemiecką wskazuje na znaczenie, jakie już dziś mają krążące wokół nas dzień i noc satelity. Tym samym dwa państwa, które dziś dysponują satelitami rozpoznawczymi, Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki — wkrótce zapewne również Chiny i Francja sprawią sobie tego rodzaju kosmiczne urządzenia szpiegowskie — mają w rękach jedyny w swoim rodzaju instrument działania.

Amerykianie pracują z pomocą skomplikowanego systemu, który zapewnia im nieprzerwaną obserwację terenów przeciwnika. Potrzebne są do tego różnorako wyposażone satelity. W rezultacie mogą one zanotować i sfotografować przedmioty na ziemi wielkości 5 cali. Znaczy to, że mogą zarejestrować nie tylko człowieka na ulicy, lecz także pokazać, czy ma on przy sobie teczkę lub czy nosi kapelusz. Gdy szef partii sowieckiej opuszcza Kreml lub prezydent amerykański kąpie się w basenie — o tym strona przeciwna jest prawie zawsze poinformowana.

SŁOŃCE BOGATE W PIERWIĄTKI CHEMICZNE

Listę względnej zawartości 72 pierwiastków chemicznych w Słońcu zestawili dwaj amerykańscy uczeni — L. H. Aller i J. E. Ross. Otóż na każdy milion atomów wodoru w atmosferze Słońca przypada 63 tys. atomów helu i 690 tlenu. Kolejnych dziesięć najobficiej występujących pierwiastków to: węgiel — 420 atomów, azot — 87, krzem — 45, magnez — 40, neon — 37, żelazo — 32, siarka — 16, wapń — 2,2, nikiel — 1,9, argon — 1.

Dokładność przytoczonych danych jest bardzo nierówna, jak stwierdzają sami autorzy, szczególnie dotyczy to helu i żelaza, pierwiastków ogromnie ważnych dla kosmochemii.

NOWA METODA WIERCENIA SZYBU

W Zagłębiu Donieckim po raz pierwszy na świecie zastosowano metodę wiercenia szybu kopalnianego za pomocą wiertła odrzutowo - turbinowego. Średnica szybu wynosi 5 m, a jego głębokość 570 m. Jest to zestaw sztywno połączonych ze sobą wiertel turbinowych. Każde z nich wierce określoną część szybu, a wszystkie razem — cały szyb. Urobek wypłykuje się silnym strumieniem cieczy wiertniczej. Szyb wydrążony za pomocą nowej maszyny ma proste i gładkie ściany, które z łatwością można "utrwalić" betonem lub metalem.

W NIEMCZECH ZACHODNICH UBYWA LUDNOŚCI

Przed wojną w III Rzeszy przewaga urodzeń nad zgonami sięgała 9 na 1.000 mieszkańców, więc była niewiele mniejsza niż w Polsce. Obecnie, od kilku lat, w obu częściach Niemiec przyrost naturalny zamienił się w naturalny ubytek, co stanowi unikat w Europie, a może nawet w świecie całym. Ten ubytek naturalny jest w NRD większy. Władze NRF są tą ewolucją zaniepokojone, jak przed wojną władze francuskie.

Tym bardziej, że jeszcze w latach 50 i 60 przyrost naturalny wahał się między 5 a 7 na 1.000 mieszkańców i dopiero w 1968 zaczął się kurczyć, a od roku 1972 zamienił się w rosnący deficyt urodzeń w porównaniu ze zgonami. Deficyt ten wyniósł w 1975 roku już 2,4 na 1.000 mieszkańców. Jeśli ta ewolucja się utrzyma, za kilkanaście lat słabość młodych roczników odbije się ujemnie nie tylko na gospodarce, ale także na siłach zbrojnych NRF.

Tamancos, politris 110-220, máquinas para carne 10, 22, 32, e com volante, retalhos de alumínio, bombas para água manuais e elétricas, soldados elétricos, pincéis, brochas, cutelaria de importação, escovas de aço rotativas, esguichos, 100 charutos por Cr\$ 32,00, meia navalha, ferramentas de importação, máquinas para grama manuais, elétricas e a gasolina, sementes de cebola 1977, perfumaria, artigos para barbeiros, regadores, serras, rebolos, cutelaria, artigos de pesca, gaitas, cordoamentos, lúpulo, tampadores de garrafas, rolhas, cutelarias p/ açougue, balanças de mesa, romana e ouro. Olho mágico, prumos, níveis, cordas.

CHARUTARIA LIBERTY

SALDANHA MARINHO, 148  
DE MIRASLAU FLORECKI  
FONES: 34-3741 - LOJA — 24-8052 - RESIDENCIA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS  
S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO  
VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS  
MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52 } Fones: 22-7349  
FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 } Fones: 24-5374

MÓVEIS LEGAL LTDA.

INDÚSTRIA E COMÉRCIO

Avenida das Américas n.º 853 — São José dos Pinhais — Paraná

SOFÁ-CAMA, POLTRONAS, CAMA TURCA E JOGOS ESTOFADOS

Móvi się po polsku!

EMPRESA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa

AGÊNCIA - SEDE: Estação Roda-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684

ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574

ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar

MÓVI SIĘ PO POLSKU

OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004

CURITIBA

PARANA

NA VI NIEDZIELĘ ROKU

(Ewangelia według św. Łukasza, 6,17, 20-26)



A zeszedłszy Jezus z nimi, stanął na polu i rzesza uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jeruzalem, i z nad morza, i z Tyru, i z Sydonu. A on podniósłszy oczy na uczniów swoich, mówił: **Błogosławieni ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, bo będziecie nasyćeni. Błogosławieni, którzy teraz płaczą, bo śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie nienawidzić was będą, i gdy was wyłącza, i będą wam złorzeczyć, a imię wasze jako złe będą znieśli dla Syna człowieczego. Weselcie się dnia owego i radujcie się, bo oto zapłata wasza obfita jest w niebie; podobnie bowiem ojcowie ich czynili prorokom. Wszakże biada wam bogaczom, bo macie pociechę waszą. Biada wam, którzy jesteście nasyćeni, albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie narzekać i płakać. Biada, kiedy o was dobrze mówić będą ludzie; podobnie bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom.**



Liturgia Słowa dzisiejszej Mszy św. chce nas przekonać, że nie powinniśmy polegać na ludziach, na bogactwach i wygodach życia, ale raczej oprzeć się na Bogu i Jego Opatrzności. Już w pierwszym czytaniu jest o tym mowa: “Przeklęty człowiek który ufa w człowieku, a od Pana odstępuje serce jego”. A znów: “błogosławiony mąż który ufa w Panu i będzie Pan jego nadzieją”. W Ewangelii św. wygłasza Chrystus w sławnym kazaniu na górze swoje błogosławieństwa. Św. Łukasz podaje tylko cztery a św. Mateusz osiem. Jednak zawierają one tę samą treść. I tak Pan Jezus nazywa szczęśliwymi biednych, płaczących, cierpiących, miłosiernych i prześladowanych dla sprawiedliwości. Ludzie światowi uważają za szczęście być bogatym, używającymi wszelkich uciech. Jednak nas uczy doświadczenie życiowe, że Pan Jezus ma rację. Na cóż się przydały bogactwami i możnym tego świata wszelkie bogactwa i uciechy. Prędko się skończą i czeka ich wieczne nieszczęście. Materialiści oskarżają Kościół, że pociesza biednych tylko dobrami niebieskimi, a przecież każdy człowiek chce mieć to co jest potrzebne do życia i utrzymania rodziny. Kościół zawsze interesował się biednymi, wiele instytucji miłosiernych zorganizował i zawsze domagał się sprawiedliwości społecznej. Kiedy dziś Kościół więcej niż dawniej walczy o sprawiedliwość, to go oskarżają o komunizm, twierdząc, że ma tylko dbać o dusze ludzkie i głosić Ewangelię. Tymczasem misjonarze przekonali się, że najpierw musieli praktykować miłosierdzie, aby poganie zrozumieli, co rozumie religia nauca. Każdy z nas rozumie, że bieda, cierpienia i prześladowania nie są rzeczami przyjemnymi, lecz one zwracają nas do Boga, dają nam okazję do praktykowania cnót, które nam zabezpieczą wieczne szczęście. Nie ocenia się człowieka, jak to jest we zwyczaju u Amerykanów, ile miał dolarów — tylko co dobrego uczynił. Dlatego mamy w Kościele świętych królów i królowe, którzy byli ubogimi w duchu i święte służące i żebraków, którzy kochali swoje ubóstwo i rozumie, że przez nie zdobędą bogactwa niebieskie. Tak mamy pojmować kazanie Pana Jezusa na górze.

Ks. Z. P.

ZYCIE RELIGIJNE

SMUTNA STATYSTYKA

Katolicka opinia publiczna w Anglii poruszona została ostatnio do głębi raportem opublikowanym w połowie września przez Towarzystwo Prawa Kanonicznego (Canon Law Society) pod tytułem: “Przygotowanie do małżeństwa”. Raport ten podaje, m. in., dane liczbowe z Anglii i Walii, dotyczące gwałtownie wzrastającej ilości rozwodów (dwa razy tyle w ciągu 6 lat). Wykazuje on statystycznie, że najkrócej trwa małżeństwo z partnerem katolickim. Najbardziej narażone są małżeństwa zawierane we wczesnej młodości (poniżej 24 lat), toteż okresem krytycznym jest pierwsze osiem lat, szczególnie pierwsze trzy lata pojęcia, utrudnione niejednokrotnie przez ciężą przedślubną. Wiemy zresztą, że to samo zjawisko zaczyna, na skalę społeczną, zarysowywać się w Polsce. Z drugiej strony, dwoje lub troje dzieci zmaniuje mniejsze trzynastokrotnie ryzyko rozwodu; najkruchsze są niedojrzałe małżeństwa bezdzietne. Zaobserwowano również, że nieszczęśliwy układ zwykle się powtarza: brak harmonii rozchodzących się rodziców odbija się na ich dzieciach, młodzi wyrastają niezdolni do dawania siebie, wątpiący w trwałość miłości, poszukujący szczęścia i oparcia bezowocnie.

DECYZJA WATYKANU — KOBIETY NIE BĘDĄ DOPUSZCZONE DO KAPŁAŃSTWA

Kongregacja dla Spraw Wiary opublikowała oświadczenie, że zgodnie z wielowiekową tradycją Kościoła — kobiety nie będą dopuszczone do kapłaństwa. Nawet Najświętsza Maryja Panna biorąca czynny udział w dziele Odkupienia — nie otrzymała godności kapłańskiej. Kongregacja ta odrzuca teorię, jakoby Chrystus i Apostołowie nie dopuścili niewiast do kapłaństwa ze względu na istniejące wówczas warunki tj. niższość kobiet wobec mężczyzn. Chrystus, jak stwierdza oświadczenie Kongregacji, nie kierował się nigdy motywami społeczno-kulturalnymi.

POSĄG DLA IEMANJĄ W RIO

Przy czynnej współpracy rioskich władz municypalnych została wzniesiona na Prała Grande statua na cześć bogini mórz — Iemanjá, która według wierzeń murzyńskich przywiezionych kiedyś z Afryki ma zastąpić kult Maryli Panny. Zorganizowano nawet coś w rodzaju pielgrzymki do tej statuy z udziałem wielkich tuboiw, z którymi przeważali czarini. Według prof. René Robeiro, z Uniwersytetu w Pernambuco, w latach od 1940 do 1950 protestantyzm w Brazylii wzrósł o 62%, zaś w latach 1950 — o 176%. Wzrost ten nastąpił kosztem utraty wielu wiernych przez Kościół Katolicki. Profesor ten podkreśla, że rozwija się bardzo afrykanizacja wierzeń i zwyczajów Kościoła Katolickiego w Brazylii, której Konstytucja gwarantuje wolność wyznań. Ignorancja wielu katolików z jednej strony oraz nieopanowana chęć za nowością z drugiej strony, sprawia, że Chrystus zastąpiony został przez Oxalá, Matka Boska przez Iemanjá, św. Jerzy — przez Ogum, św. Barbara — przez Inasá, św. Sebastian przez Oxocé, a św. Jan Chrzciciel — przez Xangó.

PRYMAS WYSZYŃSKI DO ROBOTNIKÓW

Publiczne wystąpienie Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w sprawie słusznych plac dla polskich robotników zbiegło się z przeprowadzonymi przez Bezpiekę w Radomiu rewizjami w mieszkaniach sygnatariuszy listu otwartego domagającego się dochodzeń przeciw prześladowcom którzy torturowali demonstrantów czerwonych. Prymas zajął się tym razem sprawą słusznych plac i rolą związków zawodowych PRL. Powiedział że ci robotnicy którzy nie są sprawiedliwie wynagradzani za swoją pracę powinni się domagać podwyżek. Ich placy powinny być wystarczające na przywołanie utrzymania ich samych oraz ich rodzin. Kardynał Wyszyński podkreślił z naciskiem że związek zawodowe nie mają celów politycznych. Istnieją po to aby domagać się sprawiedliwej za-

łaty i ludzkich warunków dla swoich członków. Gdyby w Polsce istniała sprawiedliwość społeczna — powiedział Prymas — to nie doszłoby do gwałtownych ruchów w roku 1956 potem w roku 1970 i wreszcie ostatniego lata, gdy źle wynagradzani robotnicy byli zmuszeni protestować przeciw nadmiernej podwyżce cen żywności.

W konkluzji swych wywodów Prymas radził robotnikom aby nie chwytały jak to jest stale praktykowane naraz wielu zajęć. Powinni się trzymać jednej pracy, wykonywać ją doskonale i domagać się słusznej, to jest zaspokajającej potrzeby rodzin zapłaty. Było to pierwsze w Polsce publiczne wystąpienie przeciw idiotycznej i szkodliwej sytuacji, kiedy dla utrzymania się przy życiu lub dla poprawienia warunków bytu ludzie zmuszeni są przyjmować jednocześnie wiele zajęć z których żadne nie jest należycie wykonywane.

Donosząc o tym agencja Reutera podkreśla że ostatnio mnożą się w Polsce interwencje dygnitarzy i działaczy koscielnych w sprawach gospodarczych i socjalnych i że rozgoryczenie ludności z powodu braku żywności a zwłaszcza mięsa wzrasta.

CI, CO PAMIĘTAJĄ OJCA KOLBEGO

Ukazała się w tych dniach w kraju książka pod tytułem “Konferencje ascetyczne; notatki słuchaczy z przemówień ojca Maksymiliana Kolbego”. Jest to zbiór notatek, sporządzonych z 318 konferencji ascetycznych b. Maksymiliana Kolbego. Wygłaszał on te konferencje do swych podwładnych w latach 1923 - 1941, głównie w Mungegai no Sono w Japonii i w Niepokalanowie w Polsce. Słuchacze spisywali te notatki, bądź dorywczo, bądź systematycznie w osobnych zeszytach, jako podstawę do medytacji i modlitwy. Byli to przeważnie Franciszkanie. Do najciekawszych notatek należały te, które były spisywane przez trzech braci zakonnych. Witaliana Miłozsa, Wawrzyńca Podwapińskiego i Łukasza Kuźby.

Wstęp do książki napisał o. prof. Joachim Bar. Czytamy w tym wstępie między innymi: “Konferencje ascetyczne błogosławionego Maksymiliana posiadają znaczną wartość dla teologii ascetycznej, gdyż tłumaczą prostym językiem głębokie zasady życia duchowego i zakonnego. Pokazują w konkretny sposób prawdy religijne, które wydają się abs-

trakcyjne i trudne do wyrażenia zwyczajnym językiem. Stąd uważaliśmy, że warto je wydać drukiem i w ten sposób poszerzyć bazę źródłową polskiej myśli w zakresie teologii ascetycznej”.

KOŚCIÓŁ W ANGOLII

Położenie Kościoła w Angolii komunistycznej nie jest łatwe. Premier Lobo do Nascimento oświadczył publicznie, że nie da się pogodzić religii z wybraniem przez rząd polityki marksistowsko-leninowskiej. Droga toruje sobie “ateizm naukowy”, szermując hasłami sprawiedliwości, braterstwa i równości. Wszystkie środki przekazu są nastawione na propagandę ideologii komunistycznej. Dotąd nie zanotowano głośniejszych wypadków prześladowania religijnego (w tej chwili byłoby to niepopularne), ale Kubańczycy i MPLA nie szczędzą zniewag misjonarzom, przedstawiając ich jako wyścanników kapitalizmu. M. in. oczernia się księży, że podtrzymują alkoholizm (bo w czasie Mszy piją wino!). Połowa misjonarzy, w tym wielu usuniętych siłą, opuściło Angolę. Jednak reakcja chrześcijańska jest pozytywna: katechizacja prywatna rośnie oraz liczba małżeństw religijnych.

EKSKOMUNIKACJA ODWOŁANA

Osservatore Romano, Dziennik watykański, zamieścił dekret Kongregacji dla Spraw Wiary, anulujący karę ekskomunikacji w stosunku do byłego biskupa wietnamskiego Ngo-Dinh-Thug, lat 78. Biskup Thug przebywa obecnie w Hiszpanii. Konsekrował on w grudniu 1965 r. bez zezwolenia Stolicy Apostolskiej kilku biskupów i wysławił kilku księży. Za to został ekskomunikowany. Obecnie biskup Thug zwrócił się do Papieża z prośbą o zdjęcie ekskomunikacji i wyraził gotowość podporządkowania się Stolicy Apostolskiej. Wszystkie osoby, które przyjęły z rąk biskupa Thug bezprawnie święcenia, są nadal ekskomunikowane. Drzwi do pojednania z Kościołem pozostają dla nich otwarte.

WATYKAŃSKIE BIURO INFORMACYJNE W BRUKSELI

W Brukseli zostanie założone watykańskie biuro informacyjne do spraw europejskich. Nie będzie ono miało statusu dyplomatycznego, lecz służyć będzie konferencjom episkopatów europejskich oraz innym organom kościelnym. Kierownictwo Biura objął 35-letni ksiądz Gerard Bauer, doktor teologii pełniący do niedawna funkcję sekretarza biskupa J. Stimpfle ordynariusza Augsburga.

POPULARNOŚĆ STARODAWNEJ MUZYKI

Chór chłopięcy i męski Filharmonii Poznańskiej (słynne “Słowiki Poznańskie”) ma obecnie pracowity okres. Niezależnie od licznych koncertów w Europie zespół ten nagrał ostatnio szereg płyt długogrających, utrwalając na nich utwory wyłącznie kompozytorów polskich. Na szczególną uwagę zasługują dokumentalne nagrania wszystkich, zachowanych dotąd, dzieł polskiego kompozytora z XVI wieku, Wacława z Szamotuł. Był on mistrzem swojej epoki i polskiego Odrodzenia. Muzyka Wacława z Szamotuł budzi coraz większe zainteresowanie w świecie; płyty chóru poznańskiego, odtwarzającego utwory Wacława z Szamotuł są zakupowane przez licznych melomanów zagranicznych.

ZDAJĄ EGZAMINY WYROBY “POLSPORTU”

W wielu krajach świata, w tym: w Wielkiej Brytanii, Francji, Włoszech, NRD i RFN, krajach skandynawskich, USA, Kanadzie, Iranie, Arabii Saudyjskiej i Mongolii znany jest sprzęt sportowy i turystyczny, wyrobiany w Bielskich Zakładach Sprzętu Sportowego “PolSport”. Fabryka produkuje przyrządy gimnastyczne, w które zaopatruje szkoły i kluby sportowe, sprzęt sportowy, m. in. rakiety tenisowe, dyski, hukl, sanki i wiazania narciarskie. Te ostatnie wedle najnowszych wymogów i fasonów. “PolSport” jest również producentem bogatego zestawu naczyń turystycznych, 7 rodzajów fotelików campingowych itp.

NASIONA I ZIOŁA Z POLSKI NA EKSPORT

WARSZAWA — Dość znaczne wpływy dewizowe przynoszą Polsce sprzedane za granicę nasiona i zioła. W Niemczech Wschodnich obsiano polskim materiałem siewnym 50 proc. areau przeznaczonego pod uprawę żyta; w Niemczech Zachodnich, pszczoły zdobywają karmę na roślinach, których nasiona wyhodowano w Polsce, w Anglii, Włoszech, Francji na łąkach i przed domami zieleni się rajgras włoski, rajgras kostrowa łąkowa, kubbówka — odmiany traw, “Made in Poland”. Eksportuje się na-

WIEŚCI Z POLSKI

siona właściwie wszystkich roślin uprawianych w Polsce. Najwięcej “idzie” jarej, koniczyny czerwonej i “inkarnatki”, buraków cukrowych i pastewnych, bobiku. Stała popularnością cieszą się polskie zboża, nasiona ogrodnicze i krzewy ozdobne.

Chodliwe są również polskie zioła. Sprzedano ich w tym roku, do krajów zachodnich — głównie do Niemiec Zachodnich, Szwajcarii, Włoch i Francji aż za 13 mln. zł dewizowych. Są to wszelkiego rodzaju przyprawy, rumianek, mięta a także wykorzystywane przez farmaceutów — pokrzywy.

Ponadto głównym odbiorcą polskich nasion jest Związek Sowiecki, Węgry, Niemcy Wschodnie, Czechosłowacja i Bulgaria. W sumie trafia na te rynki połowa eksportowych nasion. Pozostałe wędrują do Francji, Hiszpanii, Włoch, Niemiec Zachodnich. Sporadycznie zdarzają się również transakcje z kontrahentami azjatyckimi oraz obu Ameryk.

JUBILEUSZE CHORÓW “LUTNIA” I “HARFA”

75-lecie działalności artystycznej obchodzą w Bydgoszczy zespół śpiewaczy — “Lutnia”. Chór założony przez działaczy polonijnych w Bremie, po pierwszej wojnie światowej przeniósł się do grodu nad Brdą, gdzie nieprzerwanie upowszechnia pieśń wśród jego mieszkańców.

Zespół “Lutnia” dał tysiące koncertów, występował na estradach całego niemal Kraju, zdobywał wiele nagród i wyróżnień na festiwalach i ogólnopolskich konkursach.

W Warszawie odbył się ostatnio uroczysty koncert rozpoczynający 70 rok działalności zasłużonego, cenionego w Kraju i za granicą Towarzystwa Śpiewaczego “Harfa”. Wykonawcami koncertu były wszystkie trzy zespoły “Harfy” — chór żeński, chór męski i zespół chorałowy.

W programie koncertu “Harfa” zaprezentowała przekrój swego repertuaru chó-

ralnego od muzyki dawnych mistrzów do współczesnych dzieł kompozytorów polskich i obcych.

Chór męski “Harfa” wyjechał na tournée koncertowe do Finlandii w drodze wymiany kulturalnej z chórami fińskimi z Vaajakoski, Orivesi i Hyvinkaa.

MUZYCZNA WARSZAWA PRZED 100 LATY

W Warszawie odbywa się wystawa, na której zgromadzono szereg fotografii dokumentów i druków, obrazujących życie muzyczne, a częściowo także życie teatralne, w Warszawie w drugiej połowie XIX w.

Wśród fotografii figurują wszystkie ówczesne sławy, m. in. — Henryk i Józef Wieniawscy, Ignacy Paderewski, Pablo Sarasate, Antoni i Mikołaj Rubinsteiniowie; a także Helena Modrzejewska, Romana Popiel, Maria Kalergis, Adolfina Zimajer. Na wystawie zgromadzone wiele autografów ówczesnych kompozytorów — Moniuszki, Noskowskiego, Żeleńskiego, Paderewskiego. Tłumy wiedzują wystawę. Jest coraz większe zainteresowanie w Kraju sztuką i obyczajami minionych czasów, zwłaszcza wśród młodzieży.

“HOMO VARSOVIENSIS” 1976

Przyznana po raz czwarty, doroczną nagrodę, tygodnika “Stolica”, nagrodę zwaną “Homo Varsoviensis”, otrzymał w ub. roku Stefan Wiechecki — Wiech. Wręczenie dyplomu i rzeźby Syreny odbyło się w stołecznym Ratuszu. Przekazał ją Wiecheckiemu redaktor naczelny “Stolicy” — L. Wyszczacki. Jednym z poprzednich laureatów tej nagrody był prof. J. W. Gomulicki, syn pisarza Wiktora Gomulickiego, autora słynnej powieści dla młodzieży pt. “Wspomnienia niebieskiego mundurka”.

WĘDRÓWKI LALKI

W Polsce istnieje “Teatr Lalek i Aktora” imienia A. Ch. Andersena. Teatr ten stale podróżuje i objężdża różne miasta i kraje z występami. Stała siedzibą polskiego Teatru Lalek jest Lublin. Ostatnio teatr ten przebywał w Grecji, gdzie uczestniczył w III Międzynarodowym Kongresie Teatru Ludowego i Średniowiecznego. Lubelski

Teatr Lalek przedstawił “Tryptyk Staropolski” H. Jurkowskiego. Przedstawienie to uznano za najlepszą pozycję w programie imprezy.

W DRODZE NA ZAMEK

Panorama matejkowska “Bitwa pod Grunwaldem”, wystawiona obecnie w Zamku Malborskim, nie wróci na razie do Warszawy. Postanowiono eksponować nadal to największe z matejkowskich płócien w Wielkim Refektarzu Zamku Malborskiego aż do końca roku 1977, to znaczy do czasu bezpośredniego transportu obrazu na Zamek Królewski w Warszawie. Decyzja ta — jak informuje prasa krajowa — podyktowana jest troską o stan cennego malowidła, któremu zbyt częste przeprowadzki mogą zaszkodzić.

NAJCENNIJSZE SKARBY KULTURY

Biblioteka Narodowa ogłosiła niedawno, w związku z wystawą, zorganizowaną z okazji “Roku Bibliotek i Czytelnictwa”, spis swoich najcenniejszych skarbów pokazanych na wystawie. W spisie tym figurują takie bezcenne i jedynie pozycje, jak “Kazania świętokrzyskie” z połowy XIV wieku, zachowane we fragmentach na skrawkach pergaminu; jak “Psalterz Floriański z końca XIV wieku, robiony dla królowej Jadwigi; jak rękopis “Ody do młodości”; Mickiewicz i “Balladyny” Słowackiego; jak rękopisy wierszy, rysunki i ryciny Cypriana Kamila Norwida; jak wreszcie rękopisy Sienkiewicza, Orzeszkowej, Prusa, Żeromskiego.

LATARNIA MORSKA W ROZEWIU BĘDZIE WYŻSZA

GDYNIA — Słynna latarnia morska w Rozewiu zostanie podwyższona o 8 metrów z uwagi na to, że otaczający latarnię las bukowy znacznie niebawem przesłaniać jej światło. Latarnia ta zbudowana została w 1731 roku w kształcie okragłej wieży, na której szczytle ustawiano kocioł ze smołą lub tłuszczem. Obecnie światła latarni widoczne są z odległości około 42 km. Latarnia w Rozewiu jest nie tylko ważnym znakiem nawigacyjnym, ale także placówką muzealną. Mieści się tu Muzeum Latarnictwa odwiedzane co roku przez dziesiątki tysięcy turystów.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

## ZNACHOR

111

— A czy teraz już panna Marysia zupełnie zdrowa? — zapytał.

— Niczego jej nie brakuje. Nawet wyładniała po dawnemu — zaśmiała się Zonia. — Tylko wielkie zmartwienie ma, bo widzę, że zapłakana chodzi.

— Jakże zmartwienie?

— Ja tam nie wiem. Ale zmartwień, myślę, jej nie brakuje. Bo raz, że pracę straciła przez tę chorobę. Pani Szkopkova inną do sklepu wzięła. Podobnie swoją krewniaczkę.

— No, to głupstwo! a cóż jeszcze?...

— A no przez Antoniego. Za tę to kradzież i za to niby, że bezprawnie leczy, do więzienia go na trzy lata wsadzili.

— To chyba niemożliwe!

— Możliwe, bo zamknęli.

I Zonia obszernie opowiedziała Czyńskiemu, jak i co było.

— Radziłim, jak go ratować, ale jakiś tu może być ratunek — zakończyła. — A teraz przepraszam, bo muszę już do gospodarstwa. Marysia pewnikiem niedługo nadejdzie.

Wyszła, a Leszek z rozczuleniem zaczął przyglądać się wszystkim szczegółom urządzenia izby. Wszędzie tu było znać Marysine upodobanie do czystości i do estetyki. Iż musiały się napracować te biedne rączki!

— Już teraz to się skończy! — myślał i ogarniała go ogromna radość.

Za oknami padał śnieg wielkimi płatami, coraz gęściej i gęściej.

— Żeby tylko nie zabłądziła — zaniepokoił się.

Nagle usłyszał tupanie w sieni. Był pewien, że to ona. Stała na środku izby i czekał. Drzwi otworzyły się. Marysia zatrzymała się w progu, krzyknęła i byłaby upadła, gdyby w porę nie porwał jej w ramiona. Obsypywał pocałunkami jej usta, oczy, pod dotykiem jego rąk tajał śnieg na płaszczu.

Zwolna odzyskiwała przytomność.

— Kochanie moje jedyne — szeptał. — Szczęście moje... Nareszcie cię mam przy sobie żywą i zdrową i moją... Wszystko się spięrzyło przeciw nam, ale teraz już nic nas nie rozłączy, nic nie rozdzieli... Pewno myślałaś o mnie, że jestem zły, że zapomniałem cię... Ale to nieprawda! Przysięgam ci, że to nieprawda! Powiedz, że mi wierzysz!

Przytuliła się doń.

— Wierzę, wierzę, wierzę...

— I kochasz mnie jeszcze?...

— Kocham. Kocham cię bardziej, niż kiedykolwiek cię kochałam.

— Słońce ty moje! Cudzie mój! A powiedz, czy nie myślałaś o mnie źle?...

Dostrzegł w jej oczach wahanie.

— Żle nie myślałam — odezwała się wreszcie.

— Wcale nie. Tylko mi było ogromnie smutno. Tak strasznie czekałam... Tyle dni.

— Wierz mi — spowaźniał nagle — żeś i tak była szczęśliwsza ode mnie. I ja tyleż dni przeżyłem, lecz były one stokroć, milionkroć cięższe od twoich. Bo ja niczego nie czekałem.

Umilkł i dodał:

— Wprowadzono mnie w błąd.

— Nie rozumiem — potrząsnęła głową.

Jemu jednak trudno było powiedzieć prawdę. Wreszcie ją wykrztusił:

— Zatajono przede mną, żeś ty... ocalała. O, nie sądzę, że zrobiono to ze złej woli. Z początku twój stan był beznadziejny, a później... Przecie nikt nie wiedział, że ty dla mnie jesteś całym światem. Więc nie zawiadomili mnie.

Kiwnęła głową, a w oczach jej zaświeciły łzy:

— Teraz wiem, teraz rozumiem... I... smutno ci było, że ja nie żyję?...

— Czy smutno?! — krzyknęła. — Marysiu! Oto masz dowody! Masz!...

Sięgnął do jednej kieszeni, do drugiej, obszukał wszystkie.

— Musiałem te listy zostawić w Ludwikowie na biurku. Ale przeczytasz je jutro.

— Pisałaś do mnie. Leszku? — zdziwiła się.

— Nie do ciebie, szczęście moje! — zaprzeczył, przygryzając wargi. — To były listy pożegnalne. Do rodziców, do przyjaciół. Przyjechałem wczoraj, dziś rano je napisałem. A wieczorem...

Spojrzał na czarne szyby, do połowy zasypane śniegiem:

— A o tej porze... już bym nie żył.

— Leszku! — zawołała ze zgrozą.

Przytulili się do siebie i łzy spływały im gęstymi kroplami po policzkach, mieszając się razem. Płakali nad minioną złą przeszłością, nad smutkami serdecznymi, nad rozpaczą, która w nich wypaliła się do dna, płakali nad szczęściem swoim, tak wielkim, tak nieogarnionym, że sami w jego ogromie czuli się zagubieni, maluczy i nieśmiali.

## ROZDZIAŁ XVII

Leszek nie omylił się. Wyjeżdżając z domu półprzytomny, rzeczywiście listy zostawił na biurku obok nieadresowanych jeszcze kopert. Po jego wyjeździe w Ludwikowie zapanował chaos. Gospodyni, pani Michalewska, od nadmiaru wrzuseń sama dostała spazmów, a później doprowadzona do stanu jakiejś takiej równowagi, opowiadała przebieg rozmowy z Leszkiem tak zawiąknęła, że minęło sporo czasu, zanim zdołano ustalić, co właściwie i dlaczego zaszło. (c. d. n.)

FRANCJA:

## PARYŻ — POSIEDZENIE KOMITETU ZABAW

Zarząd Komitetu Zabaw Tanecznych Paryża i Okręgu paryskiego podaje do wiadomości, że na ostatnio odbytym zebraniu w siedzibie Związku Kupców i Rzem. pochodzenia polskiego, przy ulicy Terrage 25 w Paryżu, ustalono kalendarz zabaw tanecznych na rok 1977. Reprezentowane były następujące związki: Zarząd Okręgu V-go Paryż Zw. Rez. i Był. Wojskowych w osobie kol. prezesa Suwały, Polski Zw. Inw. Wojennych, kol. prezes Jagiełłowicz, Zw. Kupców i Rzem., kol. prezes Zyto, Polskie Stronnictwo Ludowe z Argenteuil kol. Borowczak, Zw. Młodzieży Wielekiej "Wiel" z Argenteuil kol. Makoszożna, Zw. Rez. i Był. Wojsk., Koło Crétel Val de Marne, kol. prezes Boroń i kol. Podrycki. W imieniu KSMP przysłał usprawiedliwienie kol. prezes Henryk Rogowski podając termin w którym KSMP chciałoby urządzić doroczną zabawę.

Przyjęto również wnioski dotyczące następujących spraw a mianowicie, żeby zebrania Komitetu Zabaw Tanecznych odbywały się dwa razy do roku a to celem lepszej koordynacji i współpracy związków wchodzących w skład Komitetu.

Postanowiono, że kalendarz Zabaw na rok 1978 zostanie opracowany na wiosnę roku 1977, czyli na półtora roku z góry. Uczestnicy zobowiązali się uprzedzić Komitet o rezygnacji z urzędzenia zabawy conajmniej na dwa miesiące przed zazerwowanym terminem.

KANADA:

## POLSKI PROFESOR W KANADZIE

Od 10-X-1975 do 10-X-1976 roku prorektor KUL profesor dr Stanisław Sawicki przebywał w Kanadzie. Odwiedził Montreal, Ottawa, Toronto, Hamilton, London i Windsor. Wszędzie, przyjmowany niezwykle serdecznie, spotykał się z miejscową Polonią wygłaszając prelekcje o roli Katolickiego Uniwersytetu w kulturze współczesnej Polski. Dało to okazję do ożywienia działalności istniejących już kół Przyjaciół KUL w Montrealu i Toronto oraz powstania nowych w Ottawie i Windsor. Polonia kanadyjska pomaga stale Uniwersytetowi w zakresie stypendiów i książek, a nadto w budowie nowego gmachu. Prof. Sawicki zapoznał się też z pracą departamentów slawistycznych uniwersytetów kanadyjskich oraz wygłosił w języku angielskim odczyty o współczesnej literaturze polskiej, na uniwersytetach w Ottawie i Toronto.

USA:

## WIELKI CIOS SPOTKAŁ KAROLA RIPE

Od Dra Karola Ripy, Prezesa Światowej Federacji Polsko-Węgierskiej otrzymał miły zawiadomienie o tragicznym ciocie jak spadł na niego w zupełnie nieprzewidzianych okolicznościach. "Przyjechałem na Florydę na wypoczynek i kilka wykładów na jakie mnie zaproszono... Nagle, w czasie najlepszego nastroju i zdawałoby się pełni zdrowia, poczułem straszliwy ból w prawej nodze... ból nie do opisanania wielki... Pierwsza diagnoza lekarzy: wyjątkowo wielki skrzep krwi. Amputowano prawą nogę powyżej kolana..."

Pragniemy przypomnieć, że Światowa Federacja Polsko-Węgierska, której Przewodniczącym jest dr Karol Ripa, obchodziła niedawno dziesięciolecie swego istnienia.

## DZIAŁ POETYCKI

## PO KWEŚCIE

*Daj mi — z tego co nie chcesz — jedną kromkę chleba,  
jakbyś odkrajał bratu, któregoś nie poznał.  
Bo widzisz — tobie zbywa. Bo widzisz — mnie trzeba.  
Bo noc o głodzie długa, chłodna, pusta, groźna.*

*Tobie nie zabraknie przez to. Mnie — jakby się chleba,  
uśmiech, przy którym serce ogrzać wreszcie można,  
kotysanka snu, jaki kiedyś mnie kolebał,  
światelko jasne domu w bezludnych bezdrożach...*

*Tobie też będzie lepiej. Ty także coś zyskasz,  
choćbyś dał na odczepne, zbył wzruszeniem ramion.  
Jaśniej spojrzaj na ciebie tych dzieci oczyska,  
jedyne w świecie oczy, co nigdy nie kłamają...*

*Godzina, jaką lubisz, przyjdzie bardziej bliska.  
Sen zjawi się przytulny, większy niż akşamit.  
Łatwiejsze, lepsze, miłsze wyda ci się wszystko...  
Jeden z tych prostych czarów, co nie są czarami.*

*Wiem, że mi nie uwierzysz. Teraz. Tak na słowo.  
Ty realista jesteś. A tu... także baśnie.  
I mimo tego — spróbuj!... Co szkodzi spróbować.  
Zdecyduj się! Dziś. Zaraz. Jeszcze zanim zaśniesz.*

KAZIMIERZ WIWATOWSKI

## AUTO MECANICA LONDRINA

DE GETULIO THADEO OSTROWSKI

Mecânica de automóveis em geral.  
Pintura — Lataria e Torno.ANEXO DESPACHANTE OFICIAL DE TRANSITO  
Emplacamentos — Transferências —  
2.ªs vias — Pagamento de taxas

Renovação de carteiras de habilitação, etc....

Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844  
Curitiba — Paraná  
FALA-SE EM POLONÉS

JEDNEGO PIJAKA MNIEJ —

JEDNEGO CZŁOWIEKA WIECEJ STWARZA...

SARCOTON

ZWALCZA PIJAŃSTWO

Do nabycia w aptekach i drogeriach

## - Polonia Zagraniczna -

CZECHOSŁOWACJA:

## SCENA POLSKA W CZESKIM CIESZYNIE

"... Polski teatr zawodowy na Zaozlu — pisze prasa krajowa — działa ćwierć wieku, jednak tradycje teatralne są tam dużo starsze. Już w roku 1852 wystawiono w Cieszynie "Chłopów arystokratów" W. L. Anczyca. W latach późniejszych przedstawienia wystawiali wszystkie co żywotniejsze środowiska wzdłuż Olzy. W ciągu jednego roku zanotowano ich na tym terenie aż 668! Ożywienie ruchu nastąpiło także dzięki przyjazdowi polskich teatrów. Goszczono tam, między innymi L. Rydla i L. Schillera..."

Na początku 1970 roku zanotowano milionowego widza...

Polski Teatr ma w swym repertuarze współczesne i

USA:

## DONIOSE ODKRYCIE POLONIJNEGO UCZONEGO

CHICAGO (Reuter). — Wybitny uczony amerykański polskiego pochodzenia, dr Hilary Koprowski, dyrektor sławnego filadelfijskiego Instytutu Anatomii i Biologii Wstara, ogłosił na łamach "Journal of the American Medical Association" o wynalezieniu nowej szczepionki przeciw wściekliznie. Dr Koprowski jest jednym z głównych wynalazców tej szczepionki, którą amerykański świat medyczny nazwał największym w bieżącym stuleciu odkryciem naukowym w dziedzinie walki z wścieklizną. Od czasu wynalezienia przez Pasteura w roku 1884 szczepionki przeciw wściekliznie medycyna nie zdobyła dotąd nowej, udoskonalonej broni do walki z tą chorobą.

Nowa szczepionka została wypróbowana z powodzeniem.

W. BRYTANIA:

## 35 ROCZNICA POWSTANIA "ORLA BIAŁEGO"

Trzydzieści pięć lat temu, w dniu 7 grudnia 1941 roku ukazał się w Rosji, gdzie organizowała się armia polska — na podstawie umowy zawartej między rządem polskim w Londynie a władzami Związku Sowieckiego — pierwszy numer "Orła Białego". Na pierwszej stronie tego numeru pisma zamieszczony był specjalny rozkaz gen. Władysława Andersa witający naczelnego wodza i premiera rządu polskiego gen. Władysława Sikorskiego, który w tym właśnie dniu lądował na lotnisku w Kujbyszewie. Gen. Władysław Anders wyrażał w tym rozkazie wdzięczność generałowi Władysławowi Sikorskiemu za to, że swą mocną postawą potrafił nie tylko ożbudzić podziw i szacunek dla narodu i żołnierza polskiego, lecz także oswoić z obywatelami i wzięciem liczne masy

klasyczne dramaty, zarówno polskie (jedna trzecia pozycji), jak czeskie i słowackie. Wystawa również klasyków o sławie światowej...

Duże znaczenie dla placówki ma współpraca z Polską. Przez Scenę Polską przewinęło się ponad pięćdziesięciu aktorów i reżyserów z Polski...

Znaczna część aktorów zespołu wykształciła się w polskich szkołach teatralnych głównie w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej...

Z okazji swego ćwierćwiecza Scena Polska przygotowała kilka wybitnych spektakli, m. in. głęboko patriotyczną sztukę R. Brandstaetera "Król i aktor". Wystawiono też "Na szkle malowane" K. Gaertner i E. Brylla. Spektakl ten przyjmowany jest szczególnie entuzjastycznie przez widownię...

żołnierskie, dając im broń do walki o wolność Ojczyzny. Od tego czasu pismo to stało się towarzyszem doli żołnierskiej, w ich wędrówce po wszystkich kontynentach. Stał się serdecznym powiernikiem żołnierza. Od tej chwili aż po dzień dzisiejszy "Orzeł Biały" dochowuje wiary żołnierzowi polskiemu, który walczy w dalszym ciągu o niespełnione ideały.

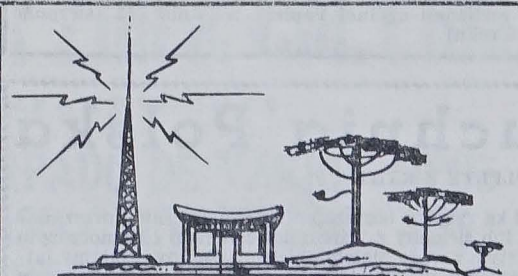
Kolędy polskie w wykonaniu chóru i orkiestry Zespołu Mazowsze i nagrane na płytę długogrającą — można nabyć w GRAFICA VICENTINA. — Cena płyty wynosi 60 kruczeirów w Grafice, a 70 kruczeirów z przesyłką.

Casas Ling  
MODAS FEMININA

A PRIMEIRA EM LANÇAMENTOS.

PRAÇA ZACARIAS, 70

— CURITIBA —



## RADIO CAMBIJÓ

DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO

ZYE — 348 — 1590 kHz

Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 15,00 às 15,30 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.

83.700 — Araucária - Pr. — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20  
Fone: — C. N. 0418 — 42-1132

## KĄCIK RODZINNY:

## TRWAŁOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Małżeństwo nigdy nie było tak zagrożone jak obecnie. Zagroza mu praktykowany powszechnie gruby materializm, który nie uznaje życia duchowego i odpowiedzialności przed Bogiem, a rozbudza chęć użycia dopóki staje życia.

Pogoń za użyciem to mamiło dzisiejszych czasów. Ta pogoń sprządza plagę rozwodów. W imię wolności telewizja, radio, film i prasa głoszą nieskrępowaną wolną miłość, której celem jest seksualne wyzucie. Wmawia się, że człowiek jest bezbronny wobec popędu, że nie może go opanować i nim kierować. Przed niepożądanymi skutkami życia seksualnego, zacięciem w ciąży, chorobami wenerycznymi zabezpiecza się ludzi, nawet małoletnich, środkami antykoncepcyjnymi i ewentualną aborcją. Nic dziwnego, że wzrasta liczba rozwodów, liczba gwałtów, przerywania ciąży; krzewi się prostytucja wśród nieletniej młodzieży; pogłębia się brak szacunku dla rodziny wielodzietnej, dla ciężarnej matki; rośnie liczba dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej i trudnych do wychowania. Ludzie niewolniczo poddają się działaniu seksu.

Jak ratować się przed tą zatrutą atmosferą, która niszczy małżeństwa i rodziny?

Małżeństwo jest związkiem szczególnym. Żaden inny związek, kontrakt, nie zakłada, aby współnicy zobowiązali się krzewić miłość, świadczyć miłość doznaniem w doli i niedo-

li, dla spełnienia wiecznego przeznaczenia. Nic zatem dziwnego, że jeżeli w małżeństwie tej miłości zabraknie, rozpada się. Nic już małżonków nie wiąże, ani wspólny dach nad głową, ani stół, ani łóżko. Brak miłości skazuje na samotność. Stąd nigdzie na żadnym odcinku życia nie ma tylu samotnych, nieszczęśliwych ludzi co w małżeństwach i w rodzinach. Ludzie są głodni miłości. Z braku miłości oddalają się od siebie, tracą wspólne zainteresowania, zrozumienie. Często wrogo się do siebie odnoszą. Miejsce miłości zajmuje tam nienawiść. Wtedy dochodzą do takiej wprawy, że potrafią wzajemnie się ranić i dobijać słowami, spojrzaniem, ruchami a nawet milczeniem. Znajdą się na wyłot, znają najsłabsze strony partnera, toteż każdy najmniejszy odruch może pogniebić przeciwnika.

MAŁŻEŃSTWO  
OGNISKIEM I PRZYSTANIA

Małżeństwo jest ogniskiem i przystaniem. Tu, w atmosferze miłości, każdy z domowników czuje się najlepiej, jak u siebie w domu. Tu jest najbardziej sobą. Maski przywdziane nieraz wobec obcych, są tu niepotrzebne. Oznacza to, że kto odsuwa miłość ze swego życia, ten odrzuca klucz szczęścia, plan swojego zbawienia, reguły właściwego funkcjonowania małżeństwa.

Ten skazuje się na małżeństwie bankructwo. W każdym małżeństwie musi być miejsce dla Boga. Słowa

natchnionego Psalmisty odnoszą się do wszystkich dzieł człowieka, a przede wszystkim do małżeństwa: "Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje, nie przotrądują się ci, którzy go wznoszą" (Ps 127,1).

Przy ognisku rodzinnym rodzice i dzieci prześcigają się w oznakach czci, uszanowania, zrozumienia, wdzięczności, służenia... W atmosferze miłości hartują się wole, szlachetnieja serca, popędy i namiętności są kierowane i kontrolowane jak przystało na dzieł Boże.

Małżonkowie nie są pozbawieni pomocy z nieba. Pielęgnują przecież wspólną modlitwę, uważliwą się na działanie łaski, jaką ich Bóg obdarzył w sakramencie małżeństwa na całe życie. Uczęszczają w niedziele do kościoła na Mszę świętą. Któż opisać piękno obrzędu, gdy rodzina uczestniczy w Ofierze Mszy świętej? Spotykają się razem i wspólnie wychwalają Boga. Bóg bowiem jest tam, gdzie dwóch albo trzech zbiera się w Jego Imię. Wspólna modlitwa pogłębia wzajemną więź miłości, wzajemne zaufanie do siebie, łagodni przykrości doznane w ciągu dnia, usuwa nieporozumienia.

Nie można więc mówić: "Nie damy rady". Dla miłujących Boga wszystko jest możliwe przy dobrej woli. Bez wysiłku, bez ofiar nie ma heroizmu, a bez heroizmu nie ma pełnej doskonałości w małżeństwie.

("Przewodnik Katolicki" — Rzym)

## O RODZINIE

Pomówimy o Kościele tu na ziemi, pielgrzymującym w świecie i w czasie. Chrystus pragnie jedności tego Kościoła, pragnie zgromadzenia wszystkich ludzi; Chrystus ustanowił Piotra jako fundament i dał mu specjalny urząd, dał wszystkim apostołom specjalną misję. Ale Chrystus pragnie, aby każdy członek Kościoła, tego miasta Bożego, był Jego współpracownikiem w dziele budowania tego nadprzyrodzonego organizmu, jakim jest Kościół.

To jest bardzo ważne. W Kościele jest kapłaństwo sakramentalne (duchowieństwo), wyposażone w moce szczególne, ale i w specjalne obowiązki. To jest kapłaństwo Chrystusa, przekazane apostołom i ich hierarchicznie ustanowionym następcom. Ale jest również powszechne kapłaństwo wiernych, przekazywane każdemu z nas przez chrzest. Cały lud Boży zjednoczony i cieszący się dobrodziejstwem wiary i łaski winien to pojęcie pogłębiać i w tym kapłaństwie brać udział. Bo choć w różnej mierze, ale wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za żywotność i rozprzestrzenianie się Kościoła.

Doktryna ta staje się szczególnie praktyczna, gdy mowa o parach małżeńskich, które stanowią jakby "kościół domowy" (Lumen Gentium, par. 11). Zwracamy naszą uwagę na ten tytuł nadany rodzinie chrześcijańskiej. To jest naprawdę Kościół domowy. Jego sakramentalny początek podnosi słabą i niepewną miłość naturalną do nienaruszalnego i ciągle nowego poziomu miłości nadprzyrodzonej (Ef. 5, 21-33); od zarania daje temu związkowi cudowną jedność, która jest odbłaskiem jedności Chrystusa i Kościoła. Można by powiedzieć, że Kościół domowy jest elementem w Kościele powszechnym, w całym Ciele Mistycznym Chrystusa.

Ten święty charakter rodziny chrześcijańskiej w żadnym wypadku nie narusza naturalnej integralności zwykłego życia. On je od wewnątrz rozjaśnia nowym duchem i wzmacnia w czasach próby i cierpienia; daje poczucie misji sobie właściwej, daje trudnej sztuce wspólnego życia ziemskiego w służbie życia nadprzyrodzonego siłę i mądrość.

Tytuł "kościół domowy" (Ecclesia domestica) odnaleźć możemy już w pierwszych latach chrześcijaństwa. Wystarczy przypomnieć słowa św. Pawła odnoszące się do Akwila i Priscilli, którzy towarzyszyli apostołowi w kilku jego podróżach misyjnych i którzy mieli zaszczyt wraz z lokalnym Kościołem gościć św. Pawła. Innymi słowy pierwsze Kościoły wzrastały w oparciu o prywatną gościnność rodzinną, jakkolwiek posiadały już powszechny i jedyny charakter Kościoła Chrystusowego, Bożego.

Do was, rodziny chrześcijańskie, zwracamy się z prośbą: wprowadzajcie od nowa zwyczaj wspólnych modlitw w rodzinie w odpowiedniej dzisiejszym czasie formie. W tej pierwszej fazie wychowania religijnego matka ma bardzo ważną i piękną rolę. Matki kochane, czy wy uczycie swe dzieci modlić się? Czy współpracujecie z księżmi w przygotowaniu dzieci do sakramentów świętych; do spowiedzi, do Komunii św. lub bierzmowania? Czy w razie choroby dzieci wskazujecie im przykład cierpiącego Chrystusa? Czy wzywacie pomocy Matki Najświętszej i Świętych? Czy odmawiacie rodzinny różaniec?

A wy, ojcowie, czy umiecie modlić się razem z dziećmi, razem z całą rodziną? Wasz przykład myśli i czynów, wsparty wspólną modlitwą, jest piękną szkołą życia i ma specjalną wartość jako akt kultu. W ten sposób także wprowadzacie pokój do waszych domów - Pax huic domui. (Z audiencji ogólnej Papieża w dniu 11 sierpnia 1976 roku).

## Kuchnia Polska

## PULPETY Z RYBY

Pół kg ryby po oczyszczeniu przepuszczamy przez maszynkę lub siekamy z 2 średnimi cebulami i namoczonym odcięniętym z wody białym chlebem. Solimy, wbijamy jajko, dodajemy nieco mielonego pieprzu i wyrabiamy na masę, najlepiej drewnianą łyżką. Z masy formujemy pulpety wielkości małego jajka i gotujemy je na średnim ogniu w lekko osolonej wodzie około 20 minut albo dusimy w rondelku w 2 - 3 łyżkach oliwy.

Pulpety podajemy z sosem pomidorowym przygotowanym z 2 łyżek pasty pomidorowej, łyżki margaryny i 2 łyżek śmietany. Do tego ziemniaki z masłem i sałatką (z kiszzonej kapusty z marchewką i olejem, pora lub selera z jabłkami, czarnej rzodkwi albo kiszzonego ogórka z cebulą).

## Uśmiechnij się ...

- To przykre, samotnie się starzeć!
- Przecież masz żonę.
- Tak, ale ona od 10 lat przestała obchodzić urodziny...

- Mój pradziad, gdy służył w wojsku, mając lat 17, uśmiecił 200 żołnierzy.
- Jak to zrobił?
- Był kucharzem.

- Nie krytykuj zbytnio swej żony. Być może że drobne jej wady nie pozwoliły jej znaleźć lepszego męża.

- Kochanie, czy obiad już gotowy?
- Jeszcze nie.
- W takim razie idę do restauracji.
- Poczekaj, ubiorę się i pójdę z tobą!

## Uwagi, myśli

— Są ludzie, których kochamy i są inni, z którymi wolimy przebywać. (Ibsen)

— Życie najbardziej prozaicznego człowieka nabiera właściwości poetycznych, gdy stajemy nad jego grobem i myślimy o nim, jako o minionym cieniu. (Thomas Hardy)

— Gdzie się dwoje godzi, tam trzecia strona zostaje oszukana. (Karol Irzykowski)

— Cisza i spokój — to mała zielona żabka śpiąca bezpiecznie na płatkach lilii wodnej. (Ayum, 7-letnia dziewczynka z New Delhi)

— Przyjaźń jest jak nieśmiertelnik. Blady, ale nigdy nie więdnie. (Sienkiewicz)

## WESTCHNIENIE

Z głębi mej duszy do Ciebie o Boże!  
Ciche westchnienie wdzięczności ulata,  
że Ty na życia mego bezdroże,  
Na kręte ścieżki, na manowce świata  
Posyłaś łaski Swej przewodnie zorze.  
Boże, mój Ojczy za łask Twoich wiele;  
Nie tylko z duszy mej w modłów godzinie,  
I skrucą mojej pokuty w popiele,  
Lecz hymn wdzięczności niech wciąży do Cię płynie.  
Boże, mój zbawco z ufnością, z nadzieją,  
Jak dziecię, wznoszę do Ciebie ramiona  
I chociaż burze zła wszędzie szaleją,  
Wierzę, że podłość dobra nie pokona,  
Nie zniszczy prawdy zła fałszu zawieją.  
Wierzę, że Zbawcy męka na Golgocie  
Znoszona cicho, w nadludzkiej pokorze,  
Świat ten nasz w prawdzie, w uczu bratnich wlocie  
Odrodzi, stworzy nam królestwo Boże  
Wsparte na prawdzie i miłości cnotcie.  
Stwórco — świat uzdrów: miłością, pokojem,  
Błagamy Ciebie ludzie umęczeni,  
Wypełń nienawiść, bratobójcze boje,  
Pomóż nam chwasty zła z serc wykorzenić,  
I z biednej ziemi stwórz królestwo Twoje.

S. K.

Sementes de repollo híbrido do Japão, Dinamarca e americanas — Garrafas térmicas — Peças para fogões — Artigos de pesca — Aquecedor de ambiente — Lanternas à pilhas e carboreto e peças — Máquinas para corte de grama, manuais, elétricas e à gasolina — Fitas para aparelhos de gilete — Fumos desfiados: 30 qualidades e para cachimbos — Anzóis de importação — Navalhas de importação — Chairas — Limas para laticios de auto — Velas sob medida — Cutelarias para manicure — Aflação — Consertos — Formicidas — Foguetes — Tornos — Furadeiras etc. — Centenas de artigos para presente — Ping-pong — Visporas — Baralhos.

## A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741  
HORÁRIO — 11,30 às 12,30 — A noite desde 19,00 horas.  
PROP. MIROSLAU FLORECKI

## INDICADOR PROFISSIONAL

## Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER  
M E D I C O

Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —

Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.

Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1763  
CURITIBA — PARANÁ

## Dentysty:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK  
CIRURGIÁ-DENTISTA

Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL  
HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas

MÓVI SIĘ PO POLSKU  
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

## Szpitale:

GINECOLOGIA — DOENÇAS DAS MAMAS  
DR. CLAUDIO PACIORNIK

Exames com hora marcada — Fone: 22-2222

CASA DE SAÚDE PACIORNIK LTDA.

CURITIBA — Rua Lourenço Pinto, 83 — PARANÁ

## Adwokaci:

DR LEOPOLDO  
ANTÔNIO SOKOLOWSKI

Sprawy cywilne, kryminalne,  
Inwentarze itd.

Pça. Pres. Getúlio Vargas, 38  
Tel.: 488 - S. José dos Pinhais  
PARANÁ

PAULO FILIPAK  
ADVOGADO

Causas cíveis e comerciais,  
Inventários da Capital e do  
Interior. Horário: 9,30 às  
11,00 e das 16,00 às 18,00 hs.  
Rua Cândido Lopes, 205  
2.º andar

Curitiba — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne,  
handlowe, kryminalne, ro-  
botnicze i naturalizacje.  
Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetá n.º 10  
— 4.º piętro — Conj. 401 (Esq.  
Pça Zacarias), Edif. Quinco  
Fone: 22-0278 — CURITIBA.

DR LUCJAN KASPRZAK

Pça. Osório, 45 - 1.º and. 105  
Telefon: 23-8944 - Curitiba

Załatwia inwentarze, ściga  
wszelkie płatności, przepro-  
wadza usuwanie lokatorów,  
broni sędownie w jakichkol-  
wiek sprawach kryminalnych.  
Mówi się po polsku.

FELIKS GOLAS  
CONTADOR

Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, dis-  
tratos; declarações do imposto de renda.  
Serviços de contabilidade em geral

Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54  
CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

## João Haupt &amp; Cia. Ltda.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade  
Artigos Escolares  
Material de Escritório.

MATRIZ: Rua São Francisco, 237  
Telefone: 23-4928

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600  
Telefone: 22-8632

Curitiba — Paraná

## ENTRE AMIGOS

UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E  
DESTINADA AO JOVEM E À FAMÍLIA.

ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!

Assinatura para 1977 apenas Cr\$ 45,00

Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561  
Curitiba — Paraná

NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO

Curitiba — Rua Dr. Murici, 640

## Companhia Jensen

AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO



FRIGORÍFICO

LACTICÍNIOS — LEITE

FRIOS — BANHA

BENEFICIAMENTO DE ARROZ

Vendas no ATACADO e VAREJO na

Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

## OD ADMINISTRACJI

NASTĘPUJĄCY CZYTELNICZY OPLACILI PRENUMERATĘ "LUDU" W MIESIĄCU STYCZNIU 1977 ROKU:

Agostinho Stroparo — Guarapuava .....	130,00
Ladislau Brigola — Pirai do Sul .....	200,00
Casimiro Partyka — União da Vitória .....	130,00
Maria Sobczak — Porto Alegre .....	100,00
Jorge Grossman — Rudge Ramos .....	210,00
Wanda Tschelkowski — São Paulo .....	140,00
Felício Krulikowski — São Paulo .....	150,00
Ponny Krajewski — Votarantim .....	100,00
Tadeusz Kubit — Colatina .....	100,00
Konstanty Fedyszyn — Colatina .....	100,00
Boleslau Aniszewski — Colatina .....	100,00
Tadeu Banach — Curitiba .....	130,00
Stanisław Droszcz — Curitiba .....	130,00
Dr Mieczysław Kampe — Curitiba .....	130,00
Janina Zubko — Curitiba .....	130,00
Janina Kampe — Ponta Grossa .....	180,00
João Blaskowski — Bateias de Baixo .....	130,00
Aleksy Pazda — Bateias de Baixo .....	130,00
Ludwik Kurzawa — Tomás Coelho .....	130,00
Florian Jabłoński — Tomás Coelho .....	130,00
Aleixo Gawlak — Tomás Coelho .....	130,00
Albino Kosiba — Tomás Coelho .....	130,00
João Jabłoński — Tomás Coelho .....	230,00
Antonio Krzyżanowski — Tomás Coelho .....	130,00
Casimiro Dobrychlop — Guarapuava .....	130,00
Leonora Pajas — Curitiba .....	130,00
Casemiro Karman — Curitiba .....	130,00
Colégio Santa Candida — Curitiba .....	130,00
Helena Gieburowska — Curitiba .....	130,00
Estanislau Laskowski — Foz do Iguaçu .....	130,00
Teodoro Sroczyński — Planalto .....	130,00
José Słoma — Curitiba .....	100,00

(c. d. n.)

## Wiadomości Sportowe

◆ Do "Wysiegu Pokoju", który odbędzie się w maju br. zgłosiły swój udział następujące kraje: Anglia, Belgia, Bułgaria, Czechosłowacja, Finlandia, Francja, Jugosławia, Kuba, Norwegia, RFN, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Włochy, ZSRR i Polska. Wysieg Pokoju rozegrany zostanie na trasie 13 etapów o łącznej długości 1.719 km.

◆ Do najlepszych piłkarzy polskich zaliczają się — według plebiscytu przeprowadzonego przez katowicki "Sport" 1) H. Kasperczak (mielecka Stal), 2) K. Deyna (Legia Warszawa) i 3) W. Żmuda (Śląsk Wrocław).

◆ Lekkoatletyczne zawody o puchar świata odbędą się w dniach 2 - 4 września br. w Dusseldorfie (RFN). Na starcie stanie 8 zespołów: 3 europejskie, 2 amerykańskie oraz reprezentacja Azji, Afryki i Pacyfiku (Australia, Nowa Zelandia i Oceania).

◆ Sześciu bokserów polskich znajduje się na liście najlepszych pięściarzy amatorów świata, jaką ułożyła komisja bokserska Międzynarodowego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Najwięcej pięściarzy na liście posiadają USA (9), Kuba (8), ZSRR (7), Polska (6), NRD i Rumunia po 5.

◆ Jedenastka Brazylii w meczach sparingowych wykazała wysoką klasę lecz słabe zgranie i taktykę. Szczególnie atakowi brak agresywności i zagrań zespołowych. Trener Brandão popełnia błąd, zmieniając ustawicznie linię pomocy.

◆ Słynny dawniej gracz — Jairzinho (33 lat) pożegnał się z Cruzeiro i bronić będzie w tym roku barw mistrza Wenezueli — Portuguesa. Jairzinho pobierał w Cruzeiro pensję 55 tysięcy kruzeyrów miesięcznie. W Wenezueli zarabiał będzie dwa razy tyle.

◆ Tenista polski Wojciech Fibak zajmuje ósmą lokatę wśród najlepszych tenisistów świata. Do najlepszego tenisisty świata zalicza się Bill Connors.

◆ Polska lekkoatletka Irena Szewińska zajmuje piątą miejscę wśród najlepszych sportmerek świata, według klasyfikacji amerykańskiej agencji UPI.

## Stanowisko i cele Stowarzyszeń Polskich Kombatantów (SPK)

W połowie miesiąca listopada ubiegłego roku odbył się w Londynie X Zjazd Stowarzyszeń Polskich Kombatantów (SPK) zwołany przez światową Federację tych Stowarzyszeń. Obrady zakończyła uchwała następującej Deklaracji Ideowej:

"Stowarzyszenie Polskich Kombatantów stworzone zostało przez żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, którzy walczyli w drugiej wojnie światowej, wspólnie z innymi formacjami wolnego Zachodu o podstawowe prawa do wolności narodu i człowieka.

W wyniku umów teherańskich, jałtańskich i poczdamskich część terytorium państwa polskiego wcielono do ZSRR. Narodowi polskiemu zaś narzucono system komunistyczny, obcy jego duchowi i posłuszny Moskwie.

W tej sytuacji żołnierze polscy postanowili wraz z całą emigracją polityczną i rzeszami polskimi w wolnym świecie, kontynuować na Zachodzie walkę o niepodległość, szczególnie środkami niedostępnymi dla narodu polskiego na ziemiach ojczyźnianych. Rzesza żołnierska nie uwerzyła w obietnicę stworzenia "silnego, wolnego, niepodległego i demokratycznego państwa polskiego" pod sowieckim protektoratem. Miniony okres trzydziestu lat aż nadto wykazał, że narzucony Polsce rząd komunistyczny jest narzędziem moskiewskim w realizowaniu imperialistycznych planów, zagrażających całemu światu, a w polityce wewnętrznej jest narzędziem niszczenia tysiącletniej kultury chrześcijańskiej i zniekształcania oblicza duchowego narodu polskiego. Niebezpieczeństwo moskiewskiej dyktatury komunistycznej dla całego świata wzrosło szczególnie w ostatnich latach, dzięki gromadzonej przez Moskwę potęgę militarnej i kryzysowemu przeżywanemu przez świat zachodni. Trwała na Zachodzie tendencja ułożenia stosunków z Moskwą poprzez utrwalenie pod-

daństwa narodów od niej zależnych, a nawet godzenia się z nowymi podbojami. Równocześnie postępuje jednak, choć powoli, zrozumienie niebezpieczeństwa sowieckiego dla całego świata, a wewnątrz Związku Radzieckiego narastają sprzeczności i siły wolnościowe.

Naród polski pomimo przeżytych cierpień, pozbawienia wolności i osamotnienia nie dał się złamać. Zachował swą wiarę, swe związki z kulturą zachodnią, zaś o swe prawa do wolności i prawa do własnego oblicza duchowego upomniał się zarówno Kościół, jak wszystkie warstwy narodu polskiego. Dokumentowały one swą postawę i swą wolę poprzez: zrywy poznawczy i na Wybrzeżu oraz akcje młodzieży, do ostatnich, jakże ważnych i podziwu godnych protestów, indywidualnych i zbiorowych, przeciwko dalszej sowietyzacji, tym razem w postaci zmian ustrojowych. W tej sytuacji możemy raz jeszcze stwierdzić, że podjęte przed 30 laty zadania i zasady ideowe sformułowane na zjeździe ósmym w roku milenijnym i w deklaracji dziewiętego zjazdu na 25-lecie organizacji, są nadal w pełni aktualne. SPK uważało i uważa nadal za cel główny, obowiązujący wszystkich Polaków w wolnym świecie, kontynuowania walki o niepodległość. Dla tego celu SPK dokładało i będzie dokładać swe siły do zjednoczenia politycznych i społecznych sił polskich w wolnym świecie. Zjednoczeniu temu służyła konferencja waszyngtońska z listopada 1975 roku i ufamy, że dalsze prace prowadzone w tym kierunku doprowadzą do pełnego współdziałania wielomilionowych rzesz polskiego pochodzenia w wolnym świecie.

**Bieżące zadania organizacji**  
Za szczególnie ważne zadania, ściśle związane z zasadami ideowymi organizacji, X Zjazd Światowy SPK uważa:  
1 — wspieranie polskiej, niepodległościowej działalności politycznej,

2 — utrzymanie wysokiego poziomu ideowego naszej organizacji,

3 — troskę o młodzież polską poza granicami Kraju i związanej jej z polską kulturą i polskimi celami niepodległościowymi,

4 — współdziałanie z wszystkimi polskimi organizacjami kombatantkimi w wolnym świecie dla głoszenia prawdy o walce narodu polskiego w drugiej wojnie światowej i wspólne pielęgnowanie polskich tradycji żołnierskich

5 — współdziałanie z innymi organizacjami niepodległościowymi i polskimi parafiami we wszystkich krajach osiedlenia,

6 — zespolenie polskich sił społecznych dla utrzymania związku z kulturą polską i wspólnego wspierania polskich dążeń niepodległościowych,

7 — łączenie walki narodu polskiego z walką o prawa do wolności dla wszystkich narodów, a w szczególności narodów Europy środkowo-wschodniej, ujarzmionych przez ZSRR,

8 — oddziaływanie na opinie krajów polskiego osiedlenia w obronie demokracji i wolności zagrożonej na Zachodzie i przywrócenie ich w krajach pod władzą sowiecką, których narody są pozbawione elementarnych praw człowieka.

**W hołdzie Narodowi**  
X Zjazd Federacji Światowej SPK przesyła wyrazy hołdu narodowi w Kraju, walczącemu o swój tysiącletni dorobek kulturalny, swą tożsamość narodową i o swe ludzkie i narodowe prawa. Słemy wyrazy podziwu dla hartu wykazanego w walce z terrorem i dyktaturą komunistyczną. Będziemy wspierać walkę narodu polskiego a naszym siostrami i braćmi słemy wyrazy wiary w ostateczne zwycięstwo prawdy i wolności.

**Apel do społeczeństwa**  
X Zjazd Federacji Światowej SPK zwraca się do całego społeczeństwa polskiego poza granicami Kraju a

przed wszystkim do młodzieży polskiego pochodzenia, z gorącym apelem o pełne włączenie się do walki o ideały, w obronie których walczył żołnierz polski, którym służył polski działacz polityczny i którym nadal służy całe nasze zorganizowane życie społeczne. Nikt nie powinien stać na uboczu, bo wtedy niczego albo tylko mało osiągnie. Natomiast włączenie się do wspólnoty polskiej wzmocni nasze siły, a to pozwoli nam szybciej i łatwiej osiągnąć cele, dla których pozostaliśmy poza Krajem.

**Do kolegów kombatantów**

X Zjazd Światowy Federacji SPK się braterskie pozdrowienia polskim organizacjom kombatantkimi w całym świecie, weteranom polskim w Stanach Zjednoczonych i innych krajach, kolegom i koleżankom, lotnikom, marynarzom, spadochroniarzom oraz kolegom i koleżankom z Armii Krajowej — z którymi na różnych frontach w Kraju i poza Krajem, walczyliśmy o wolność. Przysięga złożona na nasze sztandary bojowe ważna jest nadal i tej przysiędze — służyć Bogu, strzec honoru naszego narodu i bronić Ojczyzny — będziemy wierni do końca naszego życia".

Na zjazd przybyli delegaci z Kół SPK rozsianych po całym wolnym świecie, od Nowej Zelandii po Argentynę, od Norwegii po Afrykę Południową, wszędzie gdzie polski żołnierz w swej tułaczce zawędrował. W niektórych krajach jest po kilka a nawet kilkanaście Kół SPK a są one wszystkie zrzeszone w Światowej Federacji w Londynie. Jest to imponująca siła jednomyślna i zdyscyplinowana, mająca jedyny cel: służenia swej Ojczyźnie, chociaż obecnie w zmienionej formie. Należy mieć uzasadnioną nadzieję, że jeżeli jeszcze jest gdzieś jaki kombatant polski, chodzący samopas, to spełni on swój obowiązek żołnierskiej solidarności. Tam nam Boże dopomóż.

Jan Kazimierz Szewczyk

## MIGAWKI Z "OPOKI"

(w opracowaniu STEFANA CZAPLIŃSKIEGO)

70)

"Wilki w owczej skórze" w Kościele są trojakiego typu. Są między nimi modernisci, masoni i komuniści. Zjawiskiem nowym, które się pojawiło w ostatnich latach, jest wielkie rozrośnięcie się wpływu komunistycznego. "Jacejki" komunistyczne w Kościele istniały od dawna. Jeżeli nie liczyć faktów jeszcze wcześniejszych, w istocie bardzo rzadkich i pozostawionych większego znaczenia, początkiem wpływu komunistycznego w Kościele jest zakończenie wojny domowej hiszpańskiej, a więc rok 1939. To podobno w Hiszpanii zapadły w partii komunistycznej decyzje, że trzeba zdobyć się na wysiłek długofalowej roboty w postaci wysyłania agentów spośród młodego komunistycznego pokolenia do seminariów duchownych po to, by zostali księżmi i zrobili potem potem w Kościele karierę. Bardzo wielu tych hiszpańskich księży, którzy w Boga nie wierzą i w podstępny sposób grają zdradziecką rolę, wyjechało potem do krajów mowy hiszpańskiej w Ameryce Południowej i Środkowej (włącznie z Meksykiem). Potworzyli oni tam komórki komunistyczne w Kościele, a zarazem sami nieraz dźwignęli się w górę w katolickiej hierarchii. O rzeczach tych wiedziało się, a jeszcze więcej podejrzewało się to i owo, już od dawna. Ale w ostatnich kilku latach wpływ komunizmu w Kościele łacińsko-amerykańskim tak dalece spotężniał, że w niektórych ośrodkach zaczął odgrywać rolę decydującą, a na całym południowo-amerykańskim kontynencie stał się co najmniej czynnikiem wpływającym. Co więcej, poprzez Amerykę Łacińską zaczął wywierać wpływ na Kościół Powszechny, zarówno drogą intelektualną i organizacyjną oddziaływanie, jak i w takiej formie, że rodzi się np. np. dla Watykanu konieczność pobierania decyzji co do metod i taktyki ustosunkowania się do komunistycznych katolików za Oceanem.

Byłoby przesadą twierdzić, że wszyscy wyznawcy owej teologii wyzwolenia i teologii rewolucji oraz głosiciele potrzeby przejęcia się doktryną Marksa są członkami partii komunistycznej, czy też takich ugrupowań jak partii trockistów. Jest bardzo prawdopodobne, że są to ludzie we własnym przekonaniu uczciwi, że do żadnego spisku nie należą i że zostali tylko przez wilków w owczej skórze zaagitowani i o słuszności promarksowskich poglądów przekonani. W ruchu komunistycznym w Kościele łacińsko-amerykańskim z pewnością odgrywają wielką rolę "błyskotliwi młodzi ludzie", podatni na agitację i na "nowoczesne prądy", działający nie na rozkaz partii komunistycznej czy trockistowskiej, lecz tylko pod wpływem ich propagandy.

(c. d. n.)

Pilniki i kosi z Polski i Stanów Zjednoczonych — Zapalniczki od Cr\$ 5,80 do Cr\$ 180,00 — Karty do gry od Cr\$ 5,00 do Cr\$ 138,00 — Nasłona zagraniczne, amerykańskie, duńskie i japońskie — Warzywa kwiatowe — Wyka — Bractanga — Wyroby stalowe — Artykuły do rybołówstwa — Tytonie krajowe i zagraniczne — Tabaki do zażywania — B.H.C. — D.D.T. — Trutki dla mrówek — Nawozy — Saletra — Świdry elektryczne — Maszyny do cięcia włosów, ręczne i elektryczne — Lampki elektryczne — kłódki — Zamki — Artykuły do rzeźnictwa — Strzelby śrutowe — Artykuły dla cieśli i stolarzy — Naprawa fajek i zapalniczek — Ostrzenie narzędzi — Wyroby stalowe zagr.

## A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741  
Od jedenastej i trzydziestej do dwunastej i trzydziestej.  
WŁ MIROSLAW FLORECKI



— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY  
— ADUBOS COMPOSTOS  
— ADUBOS SIMPLES  
— PULVERIZADORES  
— FUNGICIDAS  
— INSETICIDAS  
— HERBICIDAS

MAIOR  
ESTOQUE E MELHOR  
PREÇO DA PRAÇA  
ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296  
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"  
80000 — CURITIBA — PARANÁ

## H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria  
a PÉROLA

Rua 15 — 430  
TELEFONES: 23-4475 e 22-5116

CURITIBA

PARANÁ

## Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS  
e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS  
MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133  
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102  
CURITIBA — PARANÁ

## Direitos Humanos e Fatores Econômicos

A construção da unidade faz pensar nos direitos humanos, na distinção entre pobreza e miséria, na justiça e suas relações com a humanização das estruturas pela força do Evangelho. Faz pensar nos direitos humanos, não mais como uma exigência exterior, que se cumpre por obrigação, para não ofender o consenso internacional; mas porque se reconhece em cada filho de Deus um irmão. Faz pensar na justiça, considerando que esta não significa "ajustar as contas", mas sim dizer o que é justo, bom, conforme o plano de Deus, que criou todas as coisas boas. A construção da unidade valoriza o exemplo de Jesus Cristo, "o Santo e Justo" que "fez tudo bem". Equilibra as relações da justiça com a humanização, porque, só se colocando a serviço da justiça, isto é, da vontade amorosa de Deus, considerando o próximo como mais importante que a si mesmo, o homem transcende seu estado animal, em que reina a lei do mais forte.

O desenvolvimento é um dos objetivos fundamentais visados por todas as nações, pois o seu contrário, o subdesenvolvimento, implica a fome e a miséria, a doença e a ignorância, a falta de habitação e o desemprego para a grande massa do povo. A Igreja participa, com os governos, dessa mesma preocupação. Os documentos oficiais chamam a atenção sobre o verdadeiro desenvolvimento, que consiste na passagem de condições menos humanas a condições mais humanas.

Nesta transição, o fator social deve prevalecer sobre o fator econômico; o econômico não deve separar-se do humano, pois o que realmente conta não são os bens em si, mas é o homem, cada homem e a humanidade inteira, a quem eles devem beneficiar (CIC).

(Bispos do Rio Grande do Sul)

## À Margem de um Centenário

THADEU KRUL



Professor NICÉFORO MODESTO FALARZ \*\*\*

Coincidentemente o ano transato assinala o centenário de nossas duas tradicionais instituições, de atividades completamente diversas e imprescindíveis à vida dos paranaenses.

Dado o significado do evento a nossa imprensa assinalou com destaque o centenário da Caixa Econômica Federal — Filial do Paraná — e do Instituto de Educação do Paraná. Todavia, senti-me na obrigação de acrescentar ao que foi dito e divulgado relativamente ao Instituto de Educação por ocasião do transcurso da efeméride, algumas referências à pessoa de um de seus ilustres Diretores, inteiramente devotado aos problemas de ensino em nosso Estado, e que foi lembrado e honrado na oportunidade com um convite oficial da atual Diretora Professora Chloris Casagrande Justen, para descerrar a placa comemorativa.

Filho de pais poloneses, o professor Nicéforo Modesto Falarz nasceu na Colônia Nova Orleans, próxima à capital, e desde cedo sentiu-se atraído pelos livros. Seu pai, João Falarz, incutiu nos filhos o amor à cultura, fazendo com que todos se formassem em cursos superiores. Pelos seus méritos no campo do ensino, em 1901, foi agraciado pelo governador do Estado com o título de Alferes da 2.ª Cia. do 12.º Batalhão da Reserva da Guarda Nacional, distinção que lhe outorgava uma série de regalias e privilégios.

O prof. Nicéforo fez o curso primário na colônia onde nasceu e em seguida for-

mou-se professor no Instituto de Educação, mais conhecido como Escola Normal. Recebeu o certificado das mãos do diretor Claudino dos Santos. Habilitou-se após, mediante um curso suplementar, para ensino de física, química e história natural. Entre os anos de 1926 - 1930 exerceu o cargo de diretor da Escola Normal. Foi um dos fundadores e mais tarde diretor da escola bilingüe de ensino médio "Henrique Sienkiewicz" de Curitiba (funcionava no prédio da Sociedade Tadeusz Kościuszko). Neste colégio o autor destas linhas teve a felicidade de ser aluno do insigne mestre, estimado e respeitado pelos discípulos e pessoas de suas relações.

Dado a popularidade do prof. Falarz nas esferas culturais e políticas da capital, o Partido Republicano atraiu-o às suas fileiras e no ano de 1925 fê-lo deputado estadual para o biênio 1926-1927. Na sessão inaugural da Assembléia Legislativa o nosso professor foi apresentado pelo coronel - deputado Dídio Costa, salientando em seu discurso de ser o novo deputado o primeiro de origem polonesa no Brasil e ao mesmo tempo o primeiro professor normalista a assentar-se na cadeira de deputado em nosso Estado. (O deputado engenheiro Edmundo Woś-Saporski — cognominado de Pai da Imigração Polonesa no Brasil — seu antecessor era brasileiro naturalizado.

Do mesmo modo que Saporski, o deputado Falarz não se ocupou com problemas essencialmente políticos, não fazia compostos discursos. Disso se encarregavam os líderes dos partidos. A eles competia dar ênfase às sessões do Congresso Paranaense.

O prof. Falarz trabalhava com eficiência e discretamente na Comissão de Ensino e Cultura, num homogêneo grupo de eminentes parlamentares, entre os quais o Romário Martins, conhecido escritor e o jornalista Hildebrando de Araújo, diretor do "Diário da Tarde".

Apunha seus pareceres nas questões relativas ao ensino que eram aprovadas sem restrições, empenhava-se pela abertura de escolas nas colônias e cidades do interior, na nomeação de novos professores, pelo aumento de

seus vencimentos, pelo aprimoramento do ensino no Paraná, pela união do professorado e assim por diante.

Propugnava pela construção de estradas que ligavam as colônias à capital e pela conservação das existentes. Até o ano de 1960 o ex-deputado Falarz participou intensamente da vida política paranaense. Ajudou na eleição de diversos deputados, entre os quais o dr. Edvino Tempiski, pessoa altamente conceituada na sociedade curitibana.

Indiscutivelmente foi acertada a escolha do prof. Nicéforo Modesto Falarz para descobrir a placa comemorativa no tradicional educandário. Isto exigiu do velho professor aposentado (85 anos) não pouco sacrifício, além da emoção que dele se apossou ao usar da palavra naquele ato solene, prestigiado por altas autoridades estaduais, com a presença inclusive do Governador Jayme Canet Junior. Emocionado e trêmulo, assim

concluiu o seu breve discurso:

... "Deste santuário do saber, nestes 100 anos de vida se difundiram pelo Paraná e pelo Brasil afora legiões de professores normalistas que deram tantas provas de amor à infância e à juventude, através do ensino e da própria imolação, preparando-os para o progresso e grandeza do Estado que hoje desfrutamos: Nesta hora prestamos a nossa homenagem a todos os professores normalistas que se formaram neste Instituto de Educação.

"Durante estes cem anos de existência o atual Instituto de Educação passou por várias reformas e adaptações. Não importam as denominações. O que vale ressaltar foi o sucesso de todos os mestres que por aqui passaram procurando orientar e formar milhares de jovens para um desempenho digno e elevado na árdua vocação do magistério. E o Instituto nunca falhou nesta sua missão".

## O Progresso Como Fator de Libertação do Homem

A evangelização, como missão, leva a Igreja a ocupar-se, com solicitude de tudo o que diz respeito ao desenvolvimento integral do Homem. Paulo VI questiona, na Octogésima Adveniens, o êxito obtido pelas sociedades ocidentais, a partir do século XIX, com relação ao progresso como fator de libertação do homem. O progresso, se for mero crescimento econômico e eficiência da produção, deixa atrás de si o rastro da insatisfação. Só haverá libertação, se for desenvolvida a consciência moral do homem, seu relacionamento com Deus e o próximo. "Para o cristão, o progresso encontra-se necessariamente com o mistério escatológico da morte e ressurreição de Cristo e o impulso do Espírito Santo que ajudam o homem a situar sua própria liberdade criadora e reconhecida na verdade de todo o progresso e na presença que não ilute" (n.º 41).

Sem aceitar a violência, sobretudo a força das armas, a Igreja promove a libertação dos homens pela inspiração da fé, a motivação do amor fraterno e a proposição de uma doutrina social que valoriza a pessoa humana. A mudança de estruturas injustas só se torna possível se houver uma sincera conversão.

Lembra-o Paulo VI na Evangelii Nuntiandi (n.º 36): "A Igreja tem certamente como algo importante e urgente que se construam estruturas mais humanas, mais justas, mais respeitadoras dos direitos da pessoa, menos opressivas e menos escravizadoras. Mas ela continua a estar consciente de que ainda as melhores estruturas, ou os sistemas melhor idealizados, depressa se tornam desumanos, se as tendências inumanas do coração do homem não se acharem purificadas, se não houver uma conversão do coração e do modo de encarar as coisas" (CIC).

Bispos do Rio Grande do Sul

Araucária aguardava ansiosa a posse de Rizio Wachowicz. Uma grande massa popular lotou o cinema local e foi abraçar o novo prefeito. A sua investidura no cargo foi prestigiada por autoridades, amigos de Curitiba e especialmente pela população daquele município.

As solenidades contaram com a presença de autoridades do município, deputados, representantes das Secretarias de Estado e diversos órgãos estaduais. O deputado Agostinho Rodrigues representou na posse o ministro da Educação, Ney Braga.

### JORGE ABUD É O NOVO PRESIDENTE DA CÂMARA

A Câmara Municipal de Araucária é composta de 9 vereadores. Seis são da ARENA e três do MDB. De acordo com a legislação do país os vereadores tomam posse no dia 1.º e nesta data elegem a sua Comissão Executiva.

Para presidir a Câmara os vereadores elegeram Jorge Abud, um dos mais antigos vereadores daquele município e companheiro de Rizio Wachowicz.

A Sessão que escolheu os novos dirigentes da Câmara foi presidida pelo vereador Ludovico Gondek, por ser o mais idoso dos edis araucarianos. Ao assumir a presidência Jorge Abud, emocionado, prometeu valorizar o Poder Legislativo municipal e oferecer apoio às iniciativas do prefeito.

A secretaria coube ao representante do MDB, Luiz Tuleski, enquanto a Vice-Presidência ao vereador Alcir Nogueira e a 2.ª Secretaria a Ludovico Gondek. A eleição para os cargos da Comissão Executiva da Câmara foi precedida de reuniões e acertos. Isto se deveu ao fato de que a composição dos eleitos consta de várias tendências e segue diversas correntes.

Passado o momento da eleição, todos certamente unirão esforços para cooperar na administração municipal, esquecendo rivalidades e deixando de lado interesses pessoais.

### A POSSE DO RIZIO

No mesmo local, tendo como presidente Jorge Abud, a nova Câmara deu posse ao novo prefeito. Após o Hino Nacional, cantado por todos, prestou juramento de cumprir e fazer cumprir a Constituição e desempenhar com dignidade o cargo em que era investido, Rizio Wachowicz tomou posse com uma vibrante salva de palmas.

A solenidade que contou com a presença de todas as autoridades locais, representantes do Governo, padres vigários, Superiores dos colégios das Irmãs de Caridade, pelo prefeito que deixava o cargo, José Tadeu Saliba e seu vice Túlio Grabowski e pelos vereadores, além do prefeito eleito e seu Vice Antônio de Souza França.

Após a posse fizeram uso da palavra Agostinho Rodrigues que se congratulou com Araucária que soube escolher um representante dinâmico e trabalhador incansável. Augurou em seu nome pessoal e do ministro Ney Braga pleno sucesso na gestão que iniciava.

Usaram da palavra ainda o vice-prefeito Antônio de



Souza França para agradecer o apoio recebido e para colocar-se ao lado de Rizio a fim de colaborar na nova administração.

O ex-prefeito José Tadeu Saliba, em rápidas pinceladas descreveu seu trabalho frente ao município e pediu que Deus iluminasse a nova gestão.

### RIZIO PROMETE TRABALHO

Com firmeza e tranquilidade de quem conhece os problemas e não os teme enfrentar, Rizio Wachowicz dirigiu sua mensagem aos presentes. Não se deteve em apresentar metas, pois estas serão expostas depois de conhecer mais a fundo a situação real em que se encontra a administração.

Sua gestão frente à Prefeitura será voltada integralmente para o homem. Com isto pretende ele atender a todos igualmente, que chegam buscar soluções e pedir providências na prefeitura. Não será esquecido o homem do campo e o da cidade.

Sem entrar em detalhes, afirmou que fará os levantamentos necessários e prestará contas ao eleitor da situação em que se encontra o município. Acima de tudo, Rizio pretende trabalhar incansavelmente, porque acha que não se pode parar, não se pode perder tempo.

Ao agradecer a todos que o vieram prestigiar e aqueles que confiaram em sua pessoa, o novo prefeito foi alvo de uma estrofada salva de palmas. Mostrou-se vivamente impressionado ao se dirigir no final de sua oração a duas figuras que são sobremaneira caras e que vieram prestigiar o seu retorno à Prefeitura. Referiu-se ao Professor Nicéforo Modesto Falarz, que apesar de sua idade avançada, sua saúde alquebrada, não poupou sacrifícios e veio de Curitiba para abraçar Rizio de quem é amigo incondicional. Ao se referir a outra figura tradicional de Araucária, o "seu Dorico", que igualmente cansado pelos anos, não só veio trazer o seu abraço, mas durante a campanha e após esta sempre se colocou ao lado de Rizio e França. A lembrança destas duas personalidades marcou a posse de Rizio e constituiu-se num dos momentos mais emocionantes.

### A SURPRESA

Os presentes às solenidades tiveram uma surpresa agradável. Todos receberam o primeiro exemplar do "Jornal dos Pinheirais" que iniciou sua circulação na Área Metropolitana de Curitiba, com sede em Araucária. O jornal trazia inúmeras mensagens de Deputados, de Secretários de Estado, da Assembléia Legislativa, do Líder do Governo e saudação de firmas de Curitiba.

A surpresa foi grande, porquanto nas páginas centrais foram mostrados os desafios que esperam Rizio Wachowicz na direção do Município. Esses desafios foram apresentados com fotografias e legendas apropriadas.

A solenidade de posse, embora a campanha tenha sido das mais quentes, transcorreu num clima de euforia. Houve um ambiente de festa, embora muitos esperassem que haveria ataques e acusações.

Nesta solenidade, o Jornal "Lud" fez-se presente através de seu Diretor, padre João Novak que veio trazer o abraço e oferecer o jornal para servir a Prefeitura.

A Congregação da Missão, cujos padres trabalham, há mais de 70 anos no município e onde foi instalada a primeira Casa — Tomás Coelho, fizeram-se presentes. Inúmeros sacerdotes, tendo à frente o Superior do Seminário São Vicente de Paulo, Pe. Milton Machniewicz, participaram desta festa de toda Araucária.

O jornal "Lud" augura uma gestão profícua, grandes realizações em prol de Araucária e ao prefeito muita satisfação frente àquela comunidade operosa.

## Açúcar excedente pode virar álcool

BRASÍLIA — O Instituto do Açúcar e do Alcool, juntamente com o Conselho Nacional de Petróleo (CNP), vai decidir se o atual excesso existente na safra nacional de açúcar será utilizado para a produção de álcool, através das destilarias autônomas em funcionamento no país, com vistas a antecipar as atuais metas do Plano Nacional do Alcool.

A informação foi prestada pelo ministro Interino do Interior, Dilson Santana de Queiroz, acrescentando que sem levar em consideração essas medidas que vem sendo estudadas pelo IAA e pelo CNP, o Brasil, segundo pesquisas feitas pela Sudene, em 1978 já terá condições de utilizar cerca de 4,35 por cento de álcool misturado com o combustível.

Segundo Dilson Santana, a Comissão Nacional do Alcool decidiu aprovar o plano de Expansão do Alcool, previsto pela Sudene no ano passado, dando preferência para os projetos que utilizarem matérias primas provenientes da mandioca e do babaçu.

Acrescentou que já existe no país tecnologia suficiente para a transformação do babaçu em álcool, o qual pode ser aproveitado integralmente: para produção de energia, extração de óleo e consumo substituído do carvão para o setor de siderurgia.